

GAZETA USTROŃSKA



TYGODNIK MIEJSKI

UKAZUJE SIĘ OD 1990 ROKU

Nr 50 (1653) • 21 grudnia 2023 r. • 3,00 zł (w tym 5% Vat) • ISSN 1231-9651



Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia składamy najserdeczniejsze życzenia radości, spokoju i ciepła rodzinnych chwil. W nadchodzącym Nowym Roku czekają nas kolejne wyzwania, ale wierzymy, że dzięki współpracy, otwartości i determinacji, osiągniemy jeszcze więcej. Niech te Święta będą czasem refleksji nad minionym rokiem oraz okazją do zacieśnienia więzi rodzinnych i sąsiedzkich.

Wesołych Świąt

burmistrz Ustronia Przemysław Korcz
i przewodniczący Rady Miasta Ustroń Marcin Janik



Kochani Parafianie, Drodzy Mieszkańcy Ustronia oraz Goście i Kuracjusze

W tajemnicy Wcielenia spełnia się oczekiwanie: nieobecny i daleki Bóg staje się Bogiem bliskim i obecnym, „staje się Ciałem”, żywą Osobą, Emanuelem – Bogiem z nami. Bóg stając się człowiekiem, wszedł w głęboką więź z człowiekiem i pozwolił mu doświadczyć bliskości, która angażuje całe człowieczeństwo, porusza serce, umysł, pamięć, wolę, uczucia, ciało i ducha... Niech coraz głębsza relacja z Bogiem zaspokaja nasze ludzkie pragnienie prawdy i miłości, które ostatecznie jest pragnieniem Boga.

Niech Maryja kontemplująca oblicze Chrystusa dopiero co narodzonego i tuląca Go w ramionach wesprze i nasze nieudolne kontemplowanie Oblicza Chrystusa i tulenie Go w Eucharystii, a potem – już Jego sercem miłowanie wszystkich, zwłaszcza tych najmniej kochanych lub nawet odrzuconych i zapomnianych.

Niech Boże błogosławieństwo pomoże nam przeżyć Nowy Rok 2024 w sposób możliwie najdoskonalszy, aby był to czas miłowania Boga i ludzi.

**Duszpasterze
z Parafii Rzymskokatolickiej Świętego Klemensa
w Ustroniu**

I gdy nad tym rozmyślał, oto ukazał mu się we śnie anioł Pański i rzekł: Józefie, synu Dawidowy, nie lękaj się przyjąć Marii, żony swej, albowiem to, co się w niej poczęło, jest z Ducha Świętego. A urodzi syna i nadasz mu imię Jezus; albowiem On zbawi lud swój od grzechów jego.

Mt 1,20-21

Nasz Pan nie chce, aby o Nim tylko mówić, ale chce, aby w Niego uwierzyć. I tylko wiara może uczynić Święta pełnymi, tylko ona może pomóc odnaleźć ich sens i nie zagubić się w szaleństwie codzienności. Tak więc wyglądajmy i szukajmy tego, co najistotniejsze: szukajmy Chrystusa w Świętach Bożego Narodzenia.

Bracia i Siostry w Chrystusie, z okazji pamiętki narodzenia Zbawiciela Świata Jezusa Chrystusa, jak również z okazji Nowego Roku 2024 w imieniu duchownych i Rady Parafialnej Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu życzyć Wam Bożego błogosławieństwa, Jego prowadzenia i ochrony. Doświadczenia każdego dnia, w każdej sytuacji życiowej pokoju od dawcy pokoju i miłości.

**ks. Dariusz Lerch
Proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej
w Ustroniu**



Karolina i Szymon to prawdziwi mistrzowie, cieszący się uznaniem w świecie artystycznym.
Fot. L. Szkaradnik

ŚWIECA RADOŚCI Z TŁUMEM GOŚCI

17 grudnia w trzecią niedzielę adwentu bezśnieżna pogoda zachęciła wiele osób do spędzenia popołudnia na rynku. W tym dniu zabłysła na wieńcu adwentowym Świeca Radości. Prowadząca to spotkanie Magdalena Kozłowska, znana miejska prezenterka wielu ważnych imprez, zaprosiła na scenę władze miasta: burmistrza Przemysława Korcza i jego zastępcę Łukasza Sitka oraz proboszcza ks. Dariusza Lercha z parafii ewangelickiej i wikariusza ks. Rafała Dendysa z parafii katolickiej, którzy zmówili modlitwę. Do rozświetlenia świecy poproszono Irenę Pawelec reprezentującą Uniwersytet Trzeciego Wieku i Radę Seniorów Miasta Ustronń oraz Pawła Mitregę przewodniczącego tej Rady.

Następnie z koncertem kolęd i pastorałek wystąpił Reprezentacyjny Zespół Miasta Ustronń Estrada Ludowa „Czantoria”, który od 35 lat kultywuje tradycje śpiewacze oraz rodzimy folklor, uświetniając swoimi występami wiele imprez i zdobywając laury na prestiżowych przeglądach. Kierownikiem artystycznym zespołu jest dr Danuta Zoń- Ciuk.

Po gromkich brawach słuchaczy za uroczystości i wzruszający koncert „Czantorii” zaprezentowała się podobnie jak w latach ubiegłych Karolina Kidoń i jej przyjaciele, zarówno doświadczeni artyści jak również początkujący wokaliści. Nasza artystka jest inicjatorką wielu ambitnych przedsięwzięć, a od lat prowadzi też warsztaty dla uzdolnionych muzycznie dzieci i młodzieży, które niejednokrotnie biorą później udział w ogólnopolskich konkursach. W tym dniu mieliśmy okazję podziwiać ją w duecie z Szymonem Staniszewskim, powszechnie znanym na tym terenie wokalistą, śpiewającym już nieraz na prestiżowych wydarzeniach muzycznych w kraju i za granicą, a także dyrygentem i konferansjerem.

Ponadto na koncercie wystąpili: Oliwia Borecka, David French, Beata Górecka, Sara Klimek, Agnieszka Kubala, Hania Leś, Misia Najda, Wiktoria Nogowczyk, Martyna Owczarzy, Marcin Piątek, Nadia Szendzielarz, Nel Seklecka, Szymon Seklecki, Nikola Smyk, Emilia Sztwiertnia i Dominika Szwierz.

Koncert był jak zwykle pełen energii, talentu i wdzięku, toteż mimo zmroku i przenikliwego chłodu rynek był wypełniony publicznością, która żywo reagowała na popisy wykonawców, bo przyjaciele Karoliny Kidon i jej zespołu byli nie tylko na scenie.

Lidia Szkaradnik

KRONIKA MIEJSKA

PROGRAM CZYSTE POWIETRZE

W związku z pojawieniem się w ostatnich tygodniach ulotek (zawiadomień) dotyczących pozyskiwania środków finansowych na montaż paneli fotowoltaicznych Miasto Ustroń informuje, że nie rozpropagowywało ulotek w przedmiotowej sprawie. Nie jest również powiązane z osobą „opiekuna z terenu gminy”.

Miasto Ustroń podpisało porozumienie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach dotyczące realizacji Programu Priorytetowego „Czyste Powietrze”. Informuje, że jednocześnie została podpisana umowa z Fundacją Oddychaj Beskidami na świadczenie usług polegających na prowadzeniu punktu konsultacyjnego w ramach ww. programu.

Mieszkańcy Miasta Ustroń mają do dyspozycji 10 godzin konsultacyjnych tygodniowo w punkcie konsultacyjnym. W trakcie wizyt udzielane są informacje o programie „Czyste Powietrze” osobom zainteresowanym złożeniem wniosku o dofinansowanie. Ponadto możliwe jest uzyskanie wsparcia w zakresie przygotowywania wniosków. Porad udzielają specjalnie przeszkolone osoby.

Punkt konsultacyjny mieszczący się na ul. J. Wantuły 47 w Ustroniu czynny jest w:

poniedziałki – 15.30-18.00

środy – 15.30-18.00

soboty – 8.00-13.00

Dla właścicieli nieruchomości położonych na terenie miasta pomoc jest bezpłatna.

Burmistrz Miasta Ustroń

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Jan Izidor Pawłowski lat 62 ul. Kasztanowa

50/2023/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium w Żorach, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 505 548 018

to i owo z okolicy

W regionie cieszyńskim, podobnie jak w Ustroniu i całym kraju, kolejny raz „zagra” Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Wolontariusze od rana do wieczora będą zbierać datki do orkiestrowych puszek. Organizatorzy mają nadzieję, że zapelnia się one złotówkami i obcą walutą, podobnie jak w poprzednich latach. Nie zabraknie koncertów, pokazów i tradycyjnego świątecznego światła do nie-

ba. Styczniowy, 32. Finał WOŚP (28 I 2024), odbędzie się pod hasłem: „Płuca po pandemii. Gramy dla dzieci i dorosłych!”.

* * *

9 worków wypełniły plastikowe zakrętki, które zbierano w Zakładzie Karnym w Cieszynie. Akcję prowadzono z myślą o pomocy dla 7-letniego Szymonka Stawiarskiego z Wiślicy. Chłopiec ten cierpi m.in. na obustronny niedosłuch, dystonię mięśniową, ma problemy metaboliczne i wadę wzroku. Leczenie jest kosztowne. Każda forma pomocy to swego rodzaju zastrzyk finansowy dla rodziców chłopca.

* * *

Szkolenie dla dowódców i kierowców operatorów, odbyło

się w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Cieszynie. Uczestnikami byli policjanci, goprowcy i strażacy. Te praktyczne zajęcia mają usprawnić działania podczas wspólnych akcji ratowniczych.

* * *

Ponad 200 lat ma kapliczka „Trzeci Upadek” znajdująca się na terenie Chybia. Kiedyś w tym miejscu stał drewniany krzyż. Na początku ubiegłego stulecia rodzina Gołysznych w podzięce za wyratowanie od tyfusu wybudowała kapliczkę. Na przełomie lat 70. i 80. minionego wieku kapliczka została odrestaurowana.

* * *

Przed 10 laty, w nocy 3 grudnia 2013 roku, ogień strawił doszczętnie drewniany kościół-

łek na Stecówce w Istebnej. W akcji uczestniczyły 23 zastępy strażackie, a straty oszacowano na 1 mln zł.

* * *

Sezon zimowy oficjalnie został zainaugurowany w Wiśle. Kart narciarski Wiślański Ski-pass teraz nosi nazwę Wispass. Nowa oferta nie ogranicza się do nart i sportów zimowych, ani też do samej Wisły, bo udział w tym przedsięwzięciu biorą też stacje z Ustronia i Istebnej. Kolejną nowością to połączenie nart z łyżwami. Posiadacze całodniowego karnetu Wispassu (albo minimum 4-godzinnego karnetu stacji Skolnity), mogą korzystać z całodziennej ślizgawki na wiślańskim lodowisku obok parku. (nik)

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112
Policja Ustroń 47 857-38-10
fax 47 857-38-14

Straż Pożarna Polana
33 854-59-98

Wodociągi 33 854-34-96
33 854-22-44

telefon alarmowy 994
Przedsiębiorstwo Komunalne
33 854-35-00

Straż Miejska 33 854-34-83
604-558-321

Pogotowie Energetyczne 991
33 857-26-00

Pogotowie Gazowe 992
PGNiG 32 391-23-03
Kominiarz 33 854-37-59
602-777-897

Urząd Miasta 33 857-93-00

Poradnia Rodzinna
Mickiewicza 1 537 071 063
33 333 60 61
33 333 60 63

Salus 730 300 135
33 333 40 35

Medica 33 854 56 16

Rodzinna Praktyka Lekarska
NZOZ Nierodzim 33 854 23 50

TERMIN PŁATNOŚCI ZA ODPADY KOMUNALNE

Burmistrz Miasta Ustroń informuje, iż termin płatności IV raty opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi upływa w dniu 15.12.2023 r. Wpłaty można dokonywać w kasie Urzędu Miasta w godz. 7.30 do 15.00 lub na rachunek bankowy Miasta.

* * *

50/2023/1/N

Pan Bóg zabiera człowieka wtedy, gdy widzi, że zasłużył sobie na niebo.

Jan Grzegorzczak

**Tomaszowi Darowskiemu
oraz Jego rodzinie i bliskim
najszczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci
Mamy**

śp. Ewy Darowskiej

składają

koleżanki i koledzy
z Śląskiego Centrum Rehabilitacji i Prewencji

USTROŃSKIE ROCZNICE W 2024

- 580 Zbudowano w Ustroniu pierwszy, drewniany kościół, zlokalizowany na środku obecnego cmentarza katolickiego
- 315 Zakończono odprawianie nabożeństw przy kamieniu na Równicy
- 270 Urodził się Franz Entzendorffer, pierwszy proboszcz odnowionej w 1785 r. parafii katolickiej w Ustroniu
- 270 Pierwsza wzmianka o pobycie kuracjuszy w Ustroniu, którzy z powodu braku miejsca zostali zakwaterowani w sierocińcu jezuickim
- 255 Wybudowano drewniany kościół pw. św. Anny w Nierodzimiu
- 240 Rozebrano drewniany kościół, znajdujący się w centrum obecnego cmentarza katolickiego
- 235 Urodził się Karol Kotschy, wieloletni ustroński pastor ewangelicki, pomolog i erudyta
- 220 Naprzeciw ustrońskiej Huty „Klemensa” rozpoczął działalność Hotel Kuracyjny wraz z łazienkami do słynnych kąpeli żuźlowych (zlokalizowanych początkowo na parterze budynku)
- 195 Zmarła Henrietta – księżna cieszyńska, którą upamiętniono nadając jej imię Młotowni Henrietty w dolnym Ustroniu (Henriette-Hammer)
- 185 Powstał budynek znany wszystkim jako sklep PSS „Społem” przy torach (ul. I. Daszyńskiego 60), będący pierwotnie domem mieszkalnym przemysłowców – braci Kohlhauptów
- 185 Wzniesiono parterowy budynek Donatówki (obecnie ul. I. Daszyńskiego 52), pierwotnie działający jako Fabryka Wyrobów Metalowych Braci Kohlhauptów
- 185 Założono hutę w Trzyńcu, do której stopniowo przenoszono część ustrońskich ośrodków hutniczych wraz z robotnikami oraz parkiem maszynowym
- 180 Pastor Karol Kotschy wydał w Bernie kultową książeczkę pt. „Książeczka o sadach i owocu względem nabywania, wychowania, pożytkowania; z baczeniem osobliwym na położenie klimatu Szląskiego”
- 180 Karol Kotschy zainicjował w Ustroniu masowy ruch trzeźwości
- 170 Księżniczka bawarska Elżbieta zwana Sissi została cesarzową Austrii, a na jej cześć nadano imię ustrońskiej odlewni, a potem całej hucie (Elisabethhütte)
- 170 Wzniesiono w dolnym Ustroniu kamienicę mieszkalną dla hutmistrzów, zlokalizowaną naprzeciw głównej bramy zakładu (dzisiejsza ul. I. Daszyńskiego 61).
- 160 Oddano do użytku Zakład Kąpieli Zimnych (popularny Wellenbad), zlokalizowany w bezpośrednim sąsiedztwie młyna Kralów w górnym Ustroniu
- 160 Zmarł Ludwik Hohenegger – geolog, długoletni dyrektor arcyksiążęcych zakładów górniczo-hutniczych Komory Cieszyńskiej, zasłużony dla rozwoju ustrońskiego przemysłu
- 160 Zmarła Hildegarda – księżna cieszyńska, której imię nosiła ustrońska Walcownia (w miejscu obecnego Nadleśnictwa)
- 160 Rozpoczął działalność Arcyksiążęcy Zakład Budowy Maszyn (w miejscu późniejszej Kuźni)
- 155 Powstała Kolonia Poniwiec, złożona z 3 czterorodzinnych drewnianych domków, przeznaczonych dla pracowników pobliskiej Walcowni „Hildegardy”
- 155 Powstało osiedle robotnicze Frankreich, złożone z 4 drewnianych domków, zbudowanych na Kamieńcu, ciągnących się od stawu kuźniczego aż do rzeki Wisły
- 150 Zbudowano jednoklasową szkołę dla dzieci robotników na terenie kolonii w Hermanicach (obecnie budynek Przedszkola nr 4)
- 150 Powstało Kasyno Rolnicze, pierwsza polska organizacja w Ustroniu
- 135 Zakończono eksploatację rudy żelaza w ostatniej sztolni pod Jelenicą
- 130 Utworzono Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia” Robotników Fabryki Maszyn Arcyksięcia Albrechta
- 130 Oddano do użytku nowy ratusz – siedzibę władz gminy
- 125 Uruchomiono pierwszą w Ustroniu elektrownię wodną w dawnej Młotowni „Teresy” w Polanie
- 125 Arcyksiążęcy robotnicy ufundowali kamienny krzyż w miejscu pierwotnego, drewnianego kościółka w Lipowcu
- 125 Ustrońscy robotnicy, przeniesieni do pracy w hucie w Trzyńcu zbudowali, tam kościół ewangelicki
- 125 Urodził się Jan Jarocki, patron i inicjator Muzeum Ustrońskiego oraz patron Branżowej Szkoły I Stopnia ZST w Ustroniu
- 125 Arcyksiążęcy Zakład Budowy Maszyn otrzymał pierwsze w okolicy połączenie telefoniczne z zarządem dóbr kameralnych w Cieszynie
- 120 Całkowicie wyburzono budynki po Walcowni „Hildegardy” i Młotowni „Krystyny” (w miejscu dzisiejszego Nadleśnictwa)
- 120 Uruchomiono elektrownię wodną na terenie dawnej Walcowni (dzisiejszego Nadleśnictwa)
- 120 Otwarto schronisko górskie na Czantorii, które otrzymało imię arcyksiężnej Izabelli, ostatniej cieszyńskiej księżnej
- 110 Wybuchła I wojna światowa w konsekwencji której Ustroń przestał być częścią Monarchii Austro-Węgierskiej
- 105 Podczas wojny polsko-czechosłowackiej wojska czeskie zajęły znaczną część Ustronia, walki toczyły się w Lipowcu i Hermanicach
- 100 Poświęcono trzy nowe dzwony o imionach Nadzieja, Wiara i Miłość dla kościoła ewangelickiego ap. Jakuba Starszego w Ustroniu
- 100 Zmarł Jan Drózd rodem z Hermanic – nauczyciel w Trzyńcu i pomolog
- 100 Otwarto łazienki z kąpielą falistą – tak zwany nowy Wellenbad, działający przy młynie w górnym Ustroniu, w lokalizacji XIX-wiecznego Zakładu Kąpieli Zimnych
- 90 Kuźnia wykonała pierwszą partię oduwek do Fiata
- 90 Urodził się Marian Żyromski, wykładowca i pedagog, znawca kultury regionu
- 90 Otwarto autostradę górską na Równicy
- 90 Uroczyście otwarto „Prażakówkę”, przekazaną przez Jerzego Prażaka Zborowi Ewangelickiemu z przeznaczeniem na Dom Młodzieży

- 85 W Kuźni zainstalowano pierwsze młoty matrycowe
- 85 Odbłyła się nad Czantorią bitwa powietrzna pomiędzy dwoma polskimi myśliwcami P.11c ze 121 Eskadry Myśliwskiej z Aleksandrowic a niemieckim lub słowackim samolotem wojskowym, wygrana przez stronę polską
- 85 Po wybuchu II wojny światowej armia III Rzeszy zajęła Ustroń
- 80 Miało miejsce zbiorowe morderstwo 34 mieszkańców, w tym 15 pracowników Kuźni, dokonane przez nazistów
- 80 W Kuźni wyprodukowano prefabrykaty stalowe oraz elementy pokrycia blaszanego dla potrzeb pierwszego na świecie użytego bojowo myśliwca odrzutowego Messerschmitt Me-262
- 80 Bohaterski ustronński lotnik Jan Cholewa przeprowadził loty pomocowe dla powstania warszawskiego
- 75 Kuźnia Ustroń wykonała 2 pierwsze młoty spadowe deskowe, używane później w hali nowej kuźni mechanicznej
- 75 Wzniesiono Pomnik Pamięci Narodowej na skwerku za Ratuszem
- 70 Ukazały się drukiem „Karty z dziejów ludu Śląska Cieszyńskiego”, wybór pism Jana Wantuły, wydany rok po śmierci ustronńskiego dziejopisa
- 70 Przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej został Ludwik Troszok
- 70 Rozporządzeniem Rady Ministrów Ustroń stał się osiedlem
- 70 Wybudowano nową remizę strażacką na terenie Kuźni Ustroń
- 70 Dąb Sobieskiego został oficjalnie ustanowiony zabytkiem przyrody decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody
- 70 Oddano do użytku stadion KS Kuźni Ustroń
- 70 Oddano do użytku Internat „Nowy” Technikum Mechaniczno-Kuźniczego
- 70 Zasypano staw pofabryczny na Hamrze, aranżując w jego dawnej niecce ogródki pracownicze, a obiekt dawnej Młotowni „Alberta” (Hammer) przebudowano na mieszkania
- 55 Oddano do użytku nowy budynek Szkoły Podstawowej Nr 3 w Polanie
- 55 Rozpoczęto budowę drogi szybkiego ruchu – tak zwanej obwodnicy
- 50 Powstały Zakłady Kuźnicze FSM z połączenia przedsiębiorstw nr 3 w Ustroniu i nr 4 w Skoczowie
- 50 Utworzono Ognisko Pracy Pozaszkolnej z siedzibą przy SP-2
- 50 Powołano Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną „Jelenica”, przekształconą z dawnej Spółki Pastwiskowej
- 50 Powstało Powiatowe Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Czantoria” z siedzibą w Ustroniu
- 50 Powstała Zawodowa Straż Pożarna w Ustroniu Polanie
- 50 Zmarł Paweł Steller, artysta grafik
- 45 Lidia Szkaradnik rozpoczęła pracę w ustronńskiej Kuźni, koordynując działania zmierzające do utworzenia Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa
- 45 Powstała oczyszczalnia ścieków za Kuźnią Ustroń
- 45 Uruchomiono sklep WSS na Osiedlu XXX-lecia PRL (obecnie Manhattan)
- 45 Oddano do użytku wybudowane w czynie społecznym przedszkole w Nierodzimiu
- 45 Reaktywowano działalność Towarzystwa Miłośników Ustronia
- 45 Zmarł Jan Nowak, kierownik Zakładowego Domu Kultury „Kuźnik”
- 40 Utworzono Polski Klub Ekologiczny – Koło w Ustroniu.
- 40 Oddano do użytku nowy budynek piekarni wraz ze sklepem na osiedlu XXX-lecia PRL (obecnie Manhattan)
- 40 Ustanowiono nowe probostwo kościoła rzymskokatolickiego w Hermanicach oraz poświęcono kaplicę
- 35 Drużyna SP-2 zwyciężyła w ogólnopolskim finale teleturnieju „Rabbit”
- 35 Przy Zespole Szkół Zawodowych FSM powstała Zasadnicza Szkoła Wielozawodowa
- 30 Kuźnia jako pierwsza w Polsce została wyposażona w stanowisko komputerowe do projektowania modeli matryc odkuwek w systemie CAD
- 30 W Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa otwarto pierwszą wystawę ST „Brzimy”
- 30 Otwarto nowy obiekt remizy strażackiej w Lipowcu
- 25 Zlikwidowano staw przy Nadleśnictwie podczas budowy odcinka drogi szybkiego ruchu do Polany
- 25 W Kuźni zaprzestano użytkowania desek kreślarskich podczas projektowania
- 25 Otwarto Gimnazja nr 1 i nr 2
- 25 Założono Przedsiębiorstwo Komunalne w Ustroniu
- 25 Po nowym podziale administracyjnym Ustroń znalazł się w granicach powiatu cieszyńskiego i województwa śląskiego
- 20 Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa przemianowano na Muzeum Ustronńskie im. Jana Jarockiego
- 20 Poświęcono nowy dzwon o wadze 2050 kg, przeznaczony do kościoła pw. Chrystusa Króla Wszechświata na Zawodziu
- 20 Podpisano umowę partnerską z Ustroniem Morskim
- 20 Zmarł prof. Jan Szczepański, wybitny socjolog rodem z Ustronia
- 20 Pracownicy Kuźni odkupili swój zakład od Wytwórni Wyrobów Różnych FSM, tworząc spółkę pracowniczą pn. „Kuźnia Polska Sp. z o.o.”
- 15 Ustanowiono miejski herb, flagę, logo, pieczęć i hymn Ustronia
- 15 Założone zostało Stowarzyszenie Miłośników Kuźni Ustroń
- 10 Zorganizowano pierwszą edycję Wolnej Szkoły Nauk Filozoficznych i Społecznych im. Prof. Jana Szczepańskiego

Alicja Michalek (Muzeum Ustronńskie)
Mikołaj Haratyk

Następny numer



ukaze się 4 stycznia 2024 r.

Materiały przyjmujemy do 2 stycznia 2024 r.



Członkowie stowarzyszenia po wigilijce.

Fot. Muzeum Ustrońskie

WIGILIJKA MIŁOŚNIKÓW KUŹNI

W piękny, słoneczny, przedświąteczny poniedziałek – 18 grudnia 2023 r. w Muzeum Ustrońskim odbyła się tradycyjna wigilijka Stowarzyszenia Miłośników Kuźni Ustroń. W programie, obok świąteczno-norocnych życzeń oraz słodkich rarytasów przygotowanych przez członkinie Stowarzyszenia, nie zabrakło również nawiązań do historii naszego miasta. Spotkanie zapoczątkowała prezentacja przybliżająca uczestnikom projekt „Odkryjmy Jaszowiec na nowo”, zrealizowany dzięki wsparciu finansowemu ze środków programu „Działaj Lokalnie” oraz Nadleśnictwa Ustroń. To ważne przedsięwzięcie zrealizowane przez wiceprezes Stowarzyszenia Alicję Michałek we współpracy między

innymi z Anną Łęczyńską-Szczechłą oraz innymi ustrońskimi pasjonatami historii ma na celu popularyzację wiedzy o tej, nieco już zapomnianej, dzielnicy naszego miasta. Ponadto zgromadzeni mogli zapoznać się z filmem dokumentalnym „Z dziejów ustrońskiej fary” – również autorstwa pani wiceprezes, skupiającym się na postaci nietuzinkowego proboszcza ustrońskiej parafii – Karola Kotschego. W wigilijce wziął również udział Przewodniczący Rady Miasta Ustroń – Marcin Janik, od lat wspierający Stowarzyszenie w działaniach. W swych życzeniach wyraził on uznanie dla aktywnej działalności tej organizacji kultywującej pamięć o dziejach Ustroń. **Kamil Podzorski**

50/2023/2/R

Pełnych ciepła, spokoju i radości
Świąt Bożego Narodzenia
oraz zdrowia, pomyślności
i sukcesów
w nadchodzącym 2024 roku

życzy

Maciej Lewicki Prezes Zarządu
wraz z Dyrekcją
i Pracownikami

*Znów odgrzewam w pamięci te dawne czasy
Ongiś każdy dom odwiedzał Jezusek malutki
A czas Godów nabierał swej cudownej kraszy
I dawał nadzieję, i leczył wszystkie smutki.
Dziś wiele się zmieniło, po prostu świat inny
Ludzie gonią za dobrami, choć wszystko mają
Nie wiadomo, kto to zmienił, kto tu jest winny
Że taniemu blichtrovi tylko posłuch dają.
Skoro znów jest czas Bożego Narodzenia
A dobro i szczodrość świętami włada
Spieszmy się, by nasze uśpione sumienia
Dobry Bóg odmienił i sens życiu nadał.
Aby znikły wszelkie klótnie i wojny wokół
Tego wszystkim życzę w nadchodzącym roku.*

Zuzana z Zawodzia



– Życzę nam, mieszkańcom Ustro-
nia mniej bezmyślnego krytycy-
zmu, więcej konstruktywnych
uwag, mniej złośliwości, więcej
wspólnoty. Chciałbym także, żeby
było więcej rozwagi w dyskusjach
i aktywności w życiu społecznym.

RÓŻNIĆ SIĘ I SPIERAĆ JEST RZECZĄ NORMALNĄ I PIĘKNĄ

Zbliża się koniec roku i jest to czas podsumowań ostatnich 12 miesięcy, tego co się udało zrobić, czego się nie udało. Analizujemy okoliczności, porównujemy, czy było lepiej czy gorzej niż w zeszłym roku, mamy nadzieję na lepszy przyszły rok, snujemy plany. Jest to czas refleksji nad wieloma aspektami naszego życia.

Chciałbym, żebyśmy poświęcili też chwilę na to, by zastanowić się nad naszą ustroniańską wspólnotą. Nie chodzi o kwestie gospodarcze, budżetowe, ale społeczne. Na ile my jesteśmy w stosunku do siebie empatyczni, na ile potrafimy się ze sobą spotykać i ze sobą rozmawiać? Czy umiemy się spierać o rzeczy ważne?

Różnić się i spierać jest rzeczą normalną i piękną. W mojej ocenie samorządowca, ale też historyka amatora, który śledził rozwój społeczny, rozwój różnych form samorządności, wspólnoty w dawnych epokach i w nowszych czasach Ustro-
nia i Śląska Cieszyńskiego, mam takie przekonanie, że powoli zatracamy nasze najcenniejsze wartości. Naszym największym dobrem była umiejętność wspól-

nego działania dla dobra naszej małej ojczyzny. Działania ponad podziałami i na tym zaczynają pojawiać się rysy. Nie chcę i nie czuję się też kompetentny, żeby dochodzić przyczyn, to zadanie dla badaczy, socjologów, ale na pewno nie takiej postawy obywatelskiej chcieli uczyć nas przodkowie. Są środowiska, które budują między ludźmi takie mury i kopią takie przepaście, które wkrótce mogą być nie do przebycia. Być może ta tendencja się odwróci, być może język nienawiści w naszej polskiej polityce złagodnieje i przycichnie, i to będzie miało również odzwierciedlenie w życiu społecznym. Mam taką nadzieję, bo mówi się, że ryba psuje się od głowy, ale też, że przykład idzie z góry.

Pomyślmy tak po ustroniańsku nad tym, co możemy zrobić w przyszłym roku, żeby powrócić do tych naszych dawnych dobrych standardów.

Uczestniczę aktywnie w życiu miasta od 20 lat, od 5 jako burmistrz bardzo intensywnie i cieszę się, że jest mnogość spotkań, wydarzeń, koncertów, wykładów, tych grup, społeczności, stowarzyszeń, które chcą i potrafią coś zrobić. Jednak zauważam też ludzi, którzy nie dają nic z siebie, nie uczestniczą w życiu społecznym i wszystko im przeszkadza. Cokolwiek ktoś by nie zrobił, jakiegokolwiek środowisko, czy to wyznaniowe, czy sportowe, czy kulturalne, zawsze jest poddawane krytyce. Można sobie powiedzieć, że to jednostki, że nie trzeba się tym przejmować, można zignorować. Wiem jednak, jak przeżywają to ci, do których kierowane są kąśliwe uwagi. Czuję, że tworzy to niedobry klimat, psuje relacje i zniechęca do działań tych, którzy chcą pracować dla innych.

Życzę nam, mieszkańcom Ustro-
nia mniej bezmyślnego krytycyzmu, więcej konstruktywnych uwag, mniej złośliwości, więcej wspólnoty. Chciałbym także, żeby było więcej rozwagi w dyskusjach i aktywności w życiu społecznym. Łatwo jest mówić, trzymając się z tyłu, co bym zrobił, albo, że to i to zrobiłbym lepiej. Tą energią, którą się poświęca na krytykowanie, lepiej poświęcić na działanie. To też była cecha ludzi z Ustro-
nia i Śląska Cieszyńskiego, że woleli wziąć się do roboty niż gadać. Jak to prezydent Kennedy powiedział: „Nie pytaj, co twój kraj może zrobić dla ciebie, zapytaj, co ty możesz zrobić dla swojego kraju”. Nie chodzi o rzeczy wielkie, chodzi o życzliwość, zrozumienie, czasem cierpliwość, dobre słowo albo milczenie.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i na cały przyszły rok życzę mieszkańcom Ustro-
nia zdrowia, spokoju i poczucia wspólnoty. Spisała: **Monika Niemiec**

50/2023/3/R

Świąteczne marzenie

Kroczę znajomą drogą w mroźny czas grudniowy
Wokół śnieżyca skrywa wszystko, co niegdyś żywe
Nasila się zawierucha, wiatru oddech zimowy
A ja idę dalej, grzeją mnie myśli szczęśliwe.
Tam w dali okienko światłem mnie zaprasza
Przypieszam kroku, wszak droga niedaleka
To znowuż będzie rodzinna Wigilia nasza
Tam matka na córkę marnotrawną czeka.
Rzadkim gościem jestem w bliskich stronach
Choć długo wędrowałam po dalekim świecie
Tylko taka pozostała jeszcze niepewna obrona
Że wszystko mam w sercu i powracam przeciw.
Dzisiaj za stół wigilijny zasiądziemy wszyscy
I będzie tak jak dawniej – ciepło i radośnie
Podamy sobie dłonie – jesteśmy wszak bliscy
A kolęda zabrzmi w mym domu donośnie.

Ewa z Polany



W tym szczególnym czasie
świąt Bożego Narodzenia
pragniemy złożyć Mieszkańcom Ustro-
nia
najserdeczniejsze życzenia zdrowia, miłości i pomyślności,
spokojnych świąt w gronie bliskich
i szczęśliwego 2024 roku.

**Klub radnych
oraz
Stowarzyszenie Projekt USTRONIA**



LEGENDY O CICHEJ NOCY

13 grudnia w MDK Prażakówka przedszkolaki z Przedszkola nr 2 wystawiły przedstawienie jasełkowe na podstawie „Legendy o Cichej Nocy”.

Jedną z najbardziej znanych kołęd na świecie, powstała w XIX wieku w austriackim Mariapfarr, do dziś zachwyca i wzrusza. I to właśnie melodia „Cichej nocy” wprowadziła w nastrój jasełko-

wego kołędowania, które przygotowali przedszkolaki wraz z wychowawcami i nauczycielami. Przedszkolaki w swoim przedstawieniu pokazały, wigilijny wieczór 1816 roku gdy ksiądz Joseph Mohr został zaproszony do najbardziej potrzebującej wsi rodziny, aby ochrzcić chore, nowo narodzone dziecko. Gdy ksiądz przybył do domu, zobaczył scenę jakby żywcem

wziętą z Ewangelii: warunki ubogie jak w betlejemskiej stajence i mamę, tulącą śpiące dzieciątko. Ten widok tak bardzo wzruszył księdza Josepha, że po powrocie ułożył piękny wiersz który zaczynał się od słów „Cicha noc, święta noc”, a jego przyjaciel organista i nauczyciel muzyki Franz Gruber do tych słów stworzył melodię.

Piękna sceneria, stroje i wspaniale odegrane przez przedszkolaków role nadały temu wydarzeniu wyjątkowy i świąteczny klimat.

Na świątecznej scenie, widzowie usłyszeli piękną poezję oraz kołedy i pastorałki w wykonaniu młodych artystów. Mali aktorzy z dużym przejęciem, dumą i zaangażowaniem odtwarzali swoje role, prezentowali umiejętności recytatorskie, taneczne i wokalne. Wszyscy zebrani goście w zamian za tak piękne przesłanie świąteczne i wzruszający występ nagrodzili milusińskich gromkimi brawami.

Przedstawienie zakończyło się życzeniami świątecznymi recytowanymi w gwarze cieszyńskiej skierowanymi dla wszystkich zebranych gości.

To była podniosła chwila, utrwalająca dzieciom znajomość tradycji i zwyczajów świątecznych, ale przede wszystkim wzmacniająca ciepłe i serdeczne relacje między dorosłymi i dziećmi. **P-2**



KONKURSOWE MISIE

Nauczycielki z Przedszkola nr 2: Agnieszka Jakubczyk i Karolina Warmiak zaprosiły ustronkie przedszkolaki do plastycznej zabawy, której motywem przewodnim miała być najbardziej ukochana dziecięca zabawka – miś. Miałam przyjemność być w jury razem z Michałem Jurczakiem – kynologiem, sędzią wystaw psów, hodowcą owczarków niemieckich, właścicielem sklepu „U Michała” oraz z radnym dzielnicy

50/2023/5/R



STOMATOLOGIA GAŁASZEK
ul. Grażyny 2, tel. +48 33 854 37 74, gabinet@dentgalaszek.pl

www.dentgalaszek.pl

dr Urszula Gałaszek
dr Magdalena Gałaszek
dr Mateusz Juszczyk

Zyczymy spokojnych Świąt!



WIGILIJKA RADY SENIORÓW

W poniedziałkowe popołudnie, 11 grudnia, w miejskim ratuszu, na zaproszenie przewodniczącego Rady Miasta Marcina Janika oraz Burmistrza Miasta

Ustroń Przemysław Korcza – reprezentowanego, w tym dniu, przez sekretarza miasta Ireneusza Stańka odbyło się świąteczne spotkanie Ustrońskiej Rady

Seniorów. Oprócz zacnego grona członków Rady Seniorów w spotkaniu wzięła udział Renata Kamińska – koordynator ds. dostępności z Urzędu Miasta oraz Katarzyna Ciosek z Biura Rady Miasta, która zajmuje się obsługą Rady Seniorów ze strony administracyjnej. Zgromadzonym złożyli życzenia przewodniczący Janik oraz sekretarz Staniek, który w mieście odpowiada za współpracę i kontakt ze środowiskami senioralnymi. Nie brakowało również podziękowań dla senioralnych radnych za ich bezinteresowną służbę na rzecz osób starszych i całej naszej społeczności. Marcin Janik podkreślił rolę Rady Seniorów w funkcjonowaniu miasta i samorządu oraz zwrócił uwagę na potrzebę czasu dla jak najlepszego funkcjonowania organu jakim jest właśnie Rada Seniorów. Głos zabrał również przewodniczący RS Paweł Mitrega, który złożył życzenia, dziękował za zaangażowanie, życzył władzom miasta skutecznych działań w realizacji planu utworzenia Centrum Aktywności Seniora przy ulicy Konopnickiej. Spotkanie przebiegło w bardzo miłej i przyjaznej atmosferze, nie zabrakło ciekawych wspomnień i opowieści, a na zakończenie członkowie Rady otrzymali świąteczne upominki.

Ustroń Dolny Dariuszem Ślezioną.

Nagrody otrzymali:

3-latki – 1. Marija Volchenko (Chatka Puchatka), 2. Amelia Bohucka (P-5), 3. Agata Hussar (SO-3 z OP), wyróżnienie: Zuzanna Tyrna (OP SP-5); 4-latki – 1. Michalinka Wielgosik (SP-3 z OP), 2. Szymon Gomola (SP-3 z OP), 3. Antonina Szlauer (OP SP-5), wyróżnienie: Lilianna Szalbot; 5-latki – 1. Lucjan Leśnik (P-6), 2. Laura Kisiała (P-6), 3. Aleksandra Bajda (Chatka Puchatka), wyróżnienie: Maria Tomiczek (P-5); 6-latki – 1. Damian Chrapek (P-6), 2. Nadia Pytel (P-4), 3. Dawid Więcek (P-6), wyróżnienie: Jan Pasterny (P-5).

Monika Niemiec

DZIĘKUJEMY ZA ŻYCZENIA

Dziękujemy za życzenia, kartki świąteczne, prezenty i za choinę od pana Franciszka Kisiały. Na zdjęciu obok delegacja ze Szkoły Podstawowej nr 1, która zawiątała do redakcji w poniedziałek. Iga Januszevska i Franek Szukalski pięknie nam winszowali, a towarzyszyli im nauczyciele Gariusz Gierdal i Wojciech Twardzik. Naszym czytelnikom życzymy zdrowia, spokoju, ciepła rodzinnego, życzliwości ludzi i dużo ciekawego czytania. (mn)





**PROFESJONALNE
I KOMPLEKSOWE
DORADZTWO**

- USTROŃ, ul. Błaszczyka 22
kom. 889 483 467
- USTROŃ, ul. Rynek 2a
kom. 889 483 467

Życzymy radosnych, rodzinnych świąt Bożego Narodzenia oraz szczęścia w Nowym Roku



www.ubezpieczenia-pniak.pl



Specjalnym gościem wieczoru był prof. Daniel Kadłubiec, Członek Honorowy Rady Programowej UTW.
Fot. M. Bielez

WIECZERZA, NIE KOLACJA

W piątek 15 grudnia w sali widowiskowej Prażakówki odbyło się spotkanie świąteczne zorganizowane przez Uniwersytet Trzeciego Wieku. Każdy z uczestników mógł na chwilę zapomnieć o przygotowaniach do świąt, bo w miłej atmosferze mógł posłuchać prof. Daniela Kadłubca oraz zespołu ER Równica im. Renaty Ciszewskiej. Przypomniano także założyciela EL Czantoria Mariana Żyłę, który odszedł od nas 25 lat temu.

Na spotkanie świąteczne przybyło wiele osób związanych z działalnością UTW, ale także jego sympatycy. Sala Prażakówki wypełniła się po brzegi. Obecni byli członkowie rady powiatu: przewodniczący Stanisław Kubicius, a także Stanisław Malina oraz Anna Suchanek. Swoją obecnością zaszczylił obecnych prof. UŚ Marek Rembierz. Specjalnym gościem wieczoru był prof. Daniel Kadłubiec, Członek Honorowy Rady Programowej UTW, który promował swoją najnowszą książkę pt. „Mały leksykon kultury ludowej Śląska Cieszyńskiego”.

– Jak nakazuje tradycja chcieliśmy zaprosić wszystkich na spotkanie świąteczne. Przybyli Państwo tłumnie. Bardzo

się cieszę, że w taki sposób reagujecie na nasze działania. Seniorzy są bardzo ważną częścią społeczeństwa Ustronia, dlatego warto stale zaznaczać naszą obecność – powiedziała na wstępie Danuta Koenig.

Spotkanie rozpoczął wykładem, prof. Kadłubiec, który przybliżył ideę powstania swojej najnowszej publikacji. Jak zawsze przemawiał z ogromną swadą wplatając w swoją wypowiedź gwarę naszego regionu. Przypomnił o losach swojego starzika, który pochodził z Ustronia, dlatego z tak wielką radością za każdym razem tutaj przyjeżdża. Ideą powstania książki była chęć opisania naszej spuścizny kulturowej w słownikowy sposób. Od A do Z. W pierwszym tomie zawarte jest dzie-

dzictwo duchowe, natomiast w kolejnej części opisana zostanie kultura materialna i sztuka ludowa naszych przodków.

Książka najpierw wyjaśnia czym jest Śląsk Cieszyński. Autor pisze o rozwoju Księstwa Cieszyńskiego i jego znaczeniu dla tworzenia się naszej unikalnej kultury. Region ten był przecież perłą w koronie nie tylko Śląska. Leksykon zawiera m.in. wiele bardzo ciekawych informacji dotyczących folkloru, a w szczególności działalności kapel ludowych i instrumentów, które wykorzystywały do swojej muzyki. Przeczytamy także opisy najróżniejszych obrzędów i zwyczajów, które towarzyszyły naszym starzikom, ale przede wszystkim dalszym przodkom, w ciągu całego roku. Ten, jak wiadomo, wyznaczały dawniej przede wszystkim cztery pory roku.

– Bardzo istotna jest nasza gwara. Prof. Jan Szczepeński powiedział, że gwara śląska cieszyńskiego jest językiem ocalenia narodowego. Zachowany jest w niej staropolski zasób słownictwa, którym mówił Rej i Kochanowski. Ta mowa jest fundamentem naszej tożsamości. Jeżeli chcemy pokazać kim jesteśmy, to wskazujemy pieśniczki, opowiadania i przysłowia, bo to nasza najcenniejsza wartość – podkreślał prof. Kadłubiec.

Swoją wypowiedź szczególnie poświęcił obrzędowi wiliji. Przedstawił pokrótce przebieg wieczery. Istotne było kto i gdzie zasiadał przy stole, jaka była kolejność dań. Wokół tego szczególnego wieczoru istniało wiele wierzeń. Przypomnił także, o czym dziś wielu zapomina, że w wigilię należało pościć. Mawiano: Kto we wiliję nie pości, ten do roku wyprości.

– Nie mówcie nigdy, że to jest kolacja. Krew mnie zalewa, gdy w telewizji słyszę, że będziemy zasiadać do kolacji. Przecież ten posiłek możemy mieć każdego wieczoru. Na wiliję musi być wieczerza! Jest przecież Ostatnia Wieczerza, a nie ostatnia kolacja. Słowo wieczerza ma zupełnie inny wydźwięk. Jest tylko raz w roku – napominał prof. Kadłubiec. Dodał przy okazji, że na Śląsku Cieszyńskim wieczerzę mamy codziennie, bo w staropolskim języku tak mówiono na kolację. To tylko jeden przykład tego, jak wielką spuścizną jest tutejsza gwara.

Zainteresowani książką mogli ją nabyć podczas spotkania, a jej autor wpisywał chętnym dedykacje.

W drugiej części z programem świątecznym wystąpiła ER „Równica”, która otrzymała wielki aplauz. Prowadząca spotkanie Danuta Koenig przypomniała współzałożyciela Estrady Ludowej Czantoria, nieżyjącego już 25 lat Mariana Żyłę. Dyrygentowi, kierownikowi artystycznemu zespołu, w hołdzie za jego działalność artystyczną poświęcono piękną, wzruszającą „Kolędę dla nieobecnych”.

Na zakończenie tradycyjnie złożono życzenia świąteczne i noworoczne. Wspólnie wyśpiewano też trzecią zwrotkę kolędy „Bóg się rodzi”.

To piękne spotkanie odbyło się przy wsparciu sponsorów, którego udzieliło Miasto Ustroń oraz Cukiernia i Piekarnia Bethlehem.

Mateusz Bielez

50/2023/6/R

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz wiele pomyślności
w nadchodzącym roku
naszym Klientom oraz Członkom Banku
życzą

Bank Spółdzielczy
w Ustroniu
www.bsustron.pl

Rada Nadzorcza, Zarząd
oraz Pracownicy Banku Spółdzielczego
w Ustroniu

Zapraszamy do naszych placówek w Ustroniu, Wiśle, Istebnej, Koniakowie i Jaworzynce.



Mokate współorganizuje wydarzenia szachowe w całej Europie. Na zdjęciu Adam Mokrysz (z prawej) z Lukaszem Turlejem – sekretarzem Międzynarodowej Federacji Szachowej i gruzińską arcymistrzynią Ketiá Cacalaszwili podczas turnieju w Budapeszcie.

SZACHY W SZKOLE DZIĘKI MOKATE

Prezes Mokate Adam Mokrysz znany jest ze swojego zamiłowania do szachów i ze wspierania królewskiej gry. Jest sponsorem lokalnego klubu Stowarzyszenia Szachowego Olimpia Goleszów, w którym gra wielu młodych ustroniaków. Dzięki mecenatowi Mokate w Goleszowie odbywa się duży międzynarodowy turniej z udziałem mistrzów międzynarodowych i arcymistrzów. Również zasługą producenta kawy i herbaty jest festiwal „Szachy w Ustroniu łączą pokolenia” z udziałem tysięcy szachistów, na którym gościliśmy takie sławy jak Anatolij Karpow, Gari Kasparow czy Viswanathan Anand.

Ostatnio firma Mokate nawiązała współpracę z Miastem Katowice oraz z klubem GKS Katowice i realizuje razem z nimi projekt pod nazwą „Kształtowanie kompetencji kluczowych uczniów katowickich szkół podstawowych poprzez wdrożenie programu nauki gry w szachy”. Program realizowany jest przy wsparciu Funduszu Narodów Zjednoczonych na Rzecz Dzieci (UNICEF) i już przyniósł niesamowite efekty. Do uczniów trafiło 400 kompletów szachów, 24 profesjonalne szachownice demonstracyjne i 800 egzemplarzy podręczników do nauki szachów. W ramach programu przeprowadzono 583 szachowe godziny lekcyjne, udostępniono dzieciom i młodzieży szachową platformę edukacyjną ChessGrow. Na nieobowiązkowe zajęcia szachowe zgłosiło się 800 dzieci, w tym 70 z Ukrainy. Przeszkolonych zostało 52 nauczycieli z 25 szkół.

– To początek realizacji mojego wielkiego marzenia, aby szachy zagościły w każdej szkole w Polsce – podkreśla Adam Mokrysz. – Kontynuacja i rozszerzenie tego programu będzie moim oczkiem w głowie. Wierzę głęboko, że szachy mogą przyczynić się do podniesienia poziomu edukacji, poprzez rozwój wielu intelektualnych zdolności, kreatywności i odporności emocjonalnej na wyzwania współczesnego świata.

Nie bez powodu prezes Mokate porównuje szachy do biznesu, lubi powtarzać, że i tu, i tu chodzi o to, żeby być coraz lepszym.

– Trzeba regularnie grać, ćwiczyć, zdobywać doświadczenie i dzięki temu rozgrywać coraz lepsze partie. To tak jak w firmie. Kiedy chce się prowadzić ją do sukcesu, trzeba patrzeć na sytuację na rynku, obserwować graczy, obmyślać strategię, patrzeć perspektywnie, biorąc pod uwagę wiele okoliczności. W ten sposób stajemy się coraz lepsi i zmierzamy w dobrym kierunku – wyjaśnia Adam Mokrysz i dodaje: – Jestem przedstawicielem czwartego pokolenia w przedsiębiorstwie, które po niemal wieku działalności eksportuje produkty na wszystkie kontynenty. Ile jednostkowych decyzji tych mniejszych i tych o kluczowym znaczeniu zapadało przez te 100 lat? Trudno zliczyć. Tak samo jest na szachownicy, w czasie trwania każdej partii podejmujemy wiele decyzji, które potem skutkują lepszym lub gorszym zakończeniem. Prezes Mokate jest przekonany, że prowadzenie biznesu ma wiele wspólnego z szachami. Dobry szachista powinien kierować się tym samym, co prawdziwy lider. Podstawy to konsekwentna, systematyczna praca, obranie dobrego kierunku i wycucie.

W 2023 roku w szóstej edycji plebiscytu BrandMe CEO rozdano nagrody dla liderów polskiego biznesu. Oddzielną kategorią było BrandFamily, w której wyróżniono firmy rodzinne. Laureatką została Grupa Mokate, a nagrodę odebrali Adam i Katarzyna Mokrysz.

Firma rodziny Mokryszów jest obecna na rynku od dekad, a jej właściciele podkreślają, że siła Mokate płynie z szacunku dla tradycji i dziedzictwa poprzednich pokoleń. Adam Mokrysz przejął stery z rąk mamy, wieloletniej prezes Teresy Mokrysz, zaś w szachy nauczył go grać ojciec Kazimierz Mokrysz, który przed laty był zawodnikiem Olimpii Goleszów i w świat biznesu wszedł ze strategiami szachowymi. Przekazane wartości i umiejętności Adam Mokrysz stara się zaszczyć u swoich synów, którzy również od najmłodszych lat grają w szachy. Prezes podkreśla, że szachy uczą również pokonywania trudności w zmieniających się warunkach i niesprzyjających okolicznościach.

– Obecnie firmę rodzinną prowadzi się inaczej niż przed laty ze względu na bardziej dynamiczne, szybciej zmieniające się otoczenie biznesowe. Czasy są trudne dla przedsiębiorców i wymagające, a wyzwania nie ominęły także firm rodzinnych – mówi prezes Mokate, ale zaznacza: – Nasz biznes rodzinny budujemy na wartościach, patrzymy perspektywnie i opracowujemy długofalowe strategie, nie skupiając się na jednym tylko roku. Staramy się, aby firma co roku była coraz lepsza, obojętnie, jakie są okoliczności. Priorytetem dla nas jest zadowolenie klientów, kontrahentów, naszych partnerów oraz odpowiedzialność za społeczność lokalną.

Adam Mokrysz stale podkreśla, że życie zawodowe to tylko jedna ze sfer życia. Według niego dla zachowania równowagi i zdrowia trzeba znaleźć czas dla rodziny i na realizację pasji. To właśnie zachowanie tej harmonii daje prezesowi Mokate satysfakcję z osiągnięć biznesowych i radość z życia. Pasją dla Adama Mokrysza są szachy i pragnie się nią dzielić z innymi.

Monika Niemiec



„To początek realizacji mojego wielkiego marzenia” – tak mówi o najnowszym programie edukacyjnym prezes Adam Mokrysz.



Dorota Kohut z podopiecznymi, darczyńcami i współpracownikami podczas ubiegłorocznego koncertu kolęd.
Fot. M. Niemiec

SIŁA LUDZI ZA NAMI

Rozmowa z Dorotą Kohut,
prezes Towarzystwa Opieki nad Niepełnosprawnymi
i kierownik Ośrodka Edukacyjno-Rehabilitacyjno-
-Wychowawczego w Nierodzimiu

Jak wam się żyje na placu budowy?

Niekomfortowo, ale radzimy sobie. Na początku trochę się martwiliśmy, co też się buduje obok nas. Do zmian trzeba jednak się adoptować. Może przyniosą coś dobre-



Dorota Kohut w czasie kwesty 1 listopada z Magdą Lupinek, dyrektorką Muzeum Uströńskiego i jej córką Mileną. Fot. M. Niemiec

go. Jednak z niepokojem patrzymy na to, jak Nierodzim zmienia się pod względem komunikacyjnym, bo wydaje nam się, że kwestia przemieszczania się dużych samochodów dostawczych w okolicy oraz samochodów osobowych klientów sklepów znacząco zwiększy natężenie ruchu. Z dwupasmówki prowadzi jedna, dosyć wąska droga dojazdowa do centrum handlowego, naszego ośrodka, przedszkola, szkoły. Zobaczymy jak to wszystko razem zafunkcjonuje, w szczególności pod względem bezpieczeństwa.

Był utrudniony dojazd do ośrodka?

Kolosalny, roboty trwały na całej długości ul. Wiejskiej. Były momenty, kiedy budowana była nowa nawierzchnia drogi i jednocześnie zamknięto nam parking, ponieważ na naszym terenie wymieniano rurę kanalizacyjną. Zgodziliśmy się na wykonanie prac ziemnych w sierpniu na dwa tygodnie, teraz mamy grudzień i parking wewnętrzny nie został jeszcze doprowadzony do porządku przed podwykonawcę. Przy takiej masie ludzi, jaka tu dojeżdża, jest trudno. Oczywiście cieszymy się z tego, że powstał nowy parking przy ul. Wiejskiej. To bardzo poprawiło możliwości parkowania rodzicom, którzy przyjeżdżają z dziećmi na zajęcia do nas. Na pewno jednak parkingów brakuje przy przedszkolu i szkole.

Ile osób korzysta codziennie z waszych zajęć?

Uczniów mamy w ośrodku 106, dzieci korzystających z wczesnego wspomaganie-

nia 550, dorosłych osób z niepełnosprawnością 55 i zatrudniamy 120 osób na etacie. W ciągu tygodnia przez nasz budynek przewija się około 1200 osób.

Ciągle budowy. Nie tak dawno, bo w 2018 roku zakończyła się budowa ośrodka i podobno znów będziecie budować.

W tym roku Towarzystwo wraz z Holdingiem Mangata, który pomógł nam wybudować Ośrodek dla dzieci, kupiło w Nierodzimiu działkę o powierzchni 1,15 hektara. Tworzymy koncepcję budowy ośrodka dla dorosłych osób z niepełnosprawnością na pobyt dzienny i całodobowy. Chcielibyśmy, żeby w Ustroniu działała opieka wytchnieniowa.

Co to znaczy?

Chcemy na szerszą skalę prowadzić dzienną opiekę dla dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną oraz umożliwić rodzicom opiekę nad ich dziećmi w formie również całodobowej, krótkoterminowej opieki wytchnieniowej. Istnieje możliwość pozyskania środków systemowych, czyli od państwa, z których można korzystać, organizując taką pomoc, więc działalność miałaby się jak finansować i taka pomoc dla rodzin byłaby bezpłatna. Tymczasem będziemy szukać finansowania tej inwestycji...

Są duże potrzeby?

Bardzo duże. Obecnie mamy pod opieką ponad 50 dorosłych z niepełnosprawnością, a nasze dzieci też dorastają. Kiedy są w szkole, znajdują się w systemie, obejmuje je subwencja oświatowa, ale po jej skończeniu, kończy się również ta dotacja. Od 2017 roku działa Środowiskowy Dom Samopomocy dla dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną. Nazwaliśmy go Centrum Aktywności – Twórcze Odkrywanie Niezależności i pracujemy, wychodząc z założenia, że być dorosłym, to być niezależnym na ile się da. Czasami jest to kwestia przygotowania posiłku, czasami decyzja o zakupie czegoś, a czasami nawet o podjęciu zatrudnienia.

To przypomina taki skandynawski styl opieki nad dorosłymi osobami niepełnosprawnymi. Nie zamykanie ich w domach pomocy społecznej, ale tworzenie warunków do jak najbardziej „normalnego”, samodzielnego życia.

Na razie dzienna opieka nad dorosłymi osobami z niepełnosprawnością nie jest w Polsce dobrze dofinansowana. Otwiera się jednak coraz więcej perspektyw. Moglibyśmy z tego korzystać, ale na razie nie mamy warunków lokalowych. Wynajmowanie jakichś pomieszczeń, mieszkań, generuje koszty i jest nieprzewidywalne, stąd plan budowy ośrodka dla dorosłych i pomysł skoordynowania działań w jednym miejscu. Jest to ogromne przedsięwzięcie, które będzie wymagało m.in. skompletowania kadry pracowników, którzy wyznają podobną do nas filozofię i mają powołanie do takiej pracy. W tym roku cieszyliśmy się jabłkiem z własnego sadu, który różnie w zakupionej działce, a dalej czeka nas mnóstwo pracy – projekt, pozwolenie na budowę i zdobywanie środków od darczyńców, którzy cały czas nas wspierają, szanują

naszą pracę i chcą dalej w nią inwestować. Będziemy również szukać środków z źródeł resortowych.

Czy tego typu ośrodki dla dorosłych funkcjonują już w Polsce?

Tak, najczęściej powstają z inicjatywy stowarzyszeń, rodzin, starzejących się rodziców dzieci z niepełnosprawnością, którzy mają świadomość, że w pewnym momencie ich dzieci będą musiały zamieszkać z kimś innym. To wynika z ich troski, żeby zabezpieczyć to dziecko w miejscu, gdzie będzie bezpieczne, będzie miało jak najbardziej zbliżone do domowych warunki. Zajmują się tym tematem organizacje pozarządowe, takie jak nasze Towarzystwo, ale jest to duże wyzwanie. Wciąż szukamy rozwiązań systemowych. Na razie środków na prowadzenie wsparcia dla dorosłych jest o połowę mniej niż na dzieci uczące się, a standardy zatrudnienia są nawet wyższe. Dlatego wciąż trzeba poszukiwać środków na codzienną działalność, żeby zabezpieczyć uczestników naszych zajęć pod kątem potrzeb, które mają. Chcemy, aby nasi podopieczni byli zaopiekowani w dobry, terapeutyczny sposób.

Kto nie do końca rozumie waszą działalność, mógłby pomyśleć, że skoro stać was na budowę ośrodka, działkę, macie subwencję od państwa, to nie musicie już kwestować przed cmentarzami, organizować koncertu Dzieci Dzieciom. Pieniądze od państwa nie są dedykowane działaniom inwestycyjnym, a służą bieżącej działalności. Cały czas prowadzimy rozmowy, pokazujemy, kim jesteśmy, jak myślimy, jak pomagamy ludziom, jak wygląda nasza praca. Każdy kwotą, którą ktoś nam ofiaruje, bez znaczenia, czy jest to milion czy jeden złoty, jest bezcenna, ponieważ bez tej jednej złotówki nie zapłacimy żadnej faktury. Działamy dzięki ludziom, którzy nas wspierają. Dzięki ich, najmniejszym nawet darowiznom robi się kwota, która pozwoliła nam kupić działkę. To były pieniądze, które nazbieraliśmy m.in. podczas festynu Dzieci Dzieciom, na kwestach, na rękodziele, które wytwarzamy i sprzedajemy, na balu charytatywnym.

Rodziny waszych podopiecznych angażują się w życie ośrodka?

To jest takie niesamowite, że rodzice tak się angażują, że czują taką potrzebę. To jest trudne w dzisiejszych czasach, kiedy wszystko pędzi. Mają świadomość, że robimy to dla ich dzieci. Każdy coś z siebie daje, nie zawsze chodzi o pieniądze. Czasem trzeba zakasać rękawy i pomóc na zmywaku, przy sprzątanii. Jako organizacja non-profit byśmy sobie nie poradzili, gdyby ludzie nie byli zaangażowani. Nikt by nam nie chciał pomagać, gdyby nie było widać siły tych ludzi, którzy za nami stoją.

Rodzice dzieci niepełnosprawnych są jacyś szczególni?

To są ludzie, którym postawiono zadanie, na które nie byli gotowi. Nie tak wyobrażali sobie swoją przyszłość. Oni musieli zweryfikować wszystko, swoje plany, marzenia, całe życie. Musieli pogodzić się z tym, że ich dziecko nie pójdzie na studia,

nie podejmie prestiżowej pracy, nie założą rodziny, że nie będą mieli wnuków. Całe życie będzie zależne od nich, będzie dorastać, ale nigdy nie stanie się człowiekiem dorosłym. Nigdy nie wyfrunie z rodzinnego gniazda. To są doświadczenia, których nie jesteśmy sobie w stanie wyobrazić. A kiedy pogodzą się z tym wszystkim, przychodzi troska o to, co stanie się z moim dzieckiem, kiedy ja odejdę.

Patrząc na dzieci z niepełnosprawnością nie zawsze dostrzega się rodziców i was, którzy się o nich troszczycie.

Myślę, że mamy jedną z najcudowniejszych profesji, jakie mogą być. Pomagamy ludziom i na co dzień spotykamy się z ogromną wdzięcznością, która wyraża się w małych gestach – w spojrzeniu, uśmiechu. To nas bardzo motywuje i każdego dnia uczy pokory. To trudna praca, nierzadko zdarzają się sytuacje na pograniczu życia, kiedy trzeba natychmiast reagować, zachować zimną krew i udzielić pomocy do czasu przyjazdu karetki. Jesteśmy odpowiedzialni za życie dzieciaków, które są nieprzewidywalne w sensie ich stanu zdrowia i zachowań.

Rodzice nie są chyba zawsze jak skała, mają słabsze chwile.

Oczywiście, czasem są rozczarowani, mają inne oczekiwania. Urealnianie ich wyobrażeń, co my tu możemy zdziałać to jest jedno z wyzwań. Musimy im po prostu towarzyszyć, kiedy przechodzą różne fazy godzenia się z niepełnosprawnością swojego dziecka. Rodzice często są wypaleni, nie mają sił, nie widzą sensu podejmowania kolejnych działań terapeutycznych, chcą tylko, żeby nie było gorzej, a u nas żeby nie było gorzej, to też wymaga pracy i też to jest sukces.

Pracujesz w Towarzystwie Opieki nad Niepełnosprawnymi już ponad 20 lat. Czy nastawienie ludzi do niepełno-

sprawności się zmieniło przez ten czas?

Jako społeczeństwo dopiero się zmieniamy, ale jest dużo różnica pomiędzy tym co kiedyś i tym, co teraz. Niepełnosprawności nie trzeba już „chować”, przestaje to być temat wstydlivy. Oczywiście, gdy jeździmy na wycieczki, na koncerty zwracamy uwagę innych ludzi, ale nie spotykamy się z wytykaniem palcami, wyśmiewaniem. Nie każdy jest jednak gotowy, żeby zbliżyć się do niepełnosprawności. Przyjechała dzisiaj do nas grupa menadżerów z dużej firmy z prezentami mikołajkowymi i nie weszli do wszystkich sal, nie byli na to emocjonalnie przygotowani. Czasem nasi goście czują się zagubieni, zdeorientowani. Dobrze to określił jeden z naszych gości, że jak się stąd wychodzi, to nie wiadomo, w którą stronę iść.

Czy dla waszych podopiecznych święta to szczególny czas?

Dla niektórych każdy nowy dzień to jest święto, ale tak, przed Bożym Narodzeniem panuje tu wyjątkowa atmosfera i dużo się dzieje. Pachnie ciastkami, dzieci spotykają się w małych grupach, wycinają pierniki, robią ozdoby, słuchają kołęd, śpiewają, przeżywają odwiedziny Mikołaja. Tak jak w każdej placówce. Oczywiście odbiór tego wszystkiego zależy od stopnia niepełnosprawności dziecka. Odwiedza nas też więcej gości, co wiąże się z prezentami, które dzieciaki dostają i z których się bardzo cieszą. To też czas spotkania z rodzicami, stąd tradycyjny świąteczne spotkanie, na którym było w tym roku pół tysiąca ludzi. Chcemy, żeby podczas takiego wydarzenia ludzie czuli się dobrze i mieli szansę zobaczyć fragment naszej niepowtarzalnej rzeczywistości.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Niemiec

50/2023/7/R

Wesotych Świąt
i szczęśliwego
Nowego Roku!

OPTYK
FUCHS
USTRONŃS
AUDIO APARATY SŁUCHOWE
www.optyk-fuchs.pl



Na scenie zespół „Cuda Wianki” w świątecznym repertuarze.

WSZYSTKIE CZASY W KALENDARZU

W grudniu wieczory są naprawdę długie i tradycyjnym sposobem na ich spędzenie jest szczerne opatulenie się kocem, herbatka rozgrzewająca pod ręką i dobra książka w ręku. Już teraz może nią być Kalendarz Ustroński na 2024 rok, którego promocja odbyła się w niedzielę w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka”.

Spotkanie prowadziła Magdalena Kozłowska z Urzędu Miasta, obecni byli: radna powiatowa Anna Suchanek, burmistrz Ustroń Przemysław Korcz, radni Rady Miasta Ustroń: Dorota Walker, Sławomir Haratyk i Dariusz Śleziona, wiceburmistrz Łukasz Sitek oraz profesor Zenon Gajdzica, który w tym roku przedstawił wydawnictwo. Był to już drugi wykład promocyjny prof. Gajdzicy, pierwszy wygłosił w Muzeum Ustrońskim w 2017 roku.

Profesor Gajdzica urodził się w 1970 roku w Wiśle, jest mieszkańcem Ustroń i dziekanem cieszyńskiego Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, z którym jest nierozłącznie związany. „Wszyscy w kraju identyfikują tę jednostkę m.in. dzięki osobie Profesora, który niezwykle systematyczną pracą naukowo-badawczą, dydaktyczną i organizacyjną osiągnął w ciągu dwudziestu lat najwyższy awans na tytuł naukowy profesora. (...) Jego



Zaczytani autorzy – ks. Antoni Sapota i Aleksander Dorda, a w środku Karol Brudny, który też już nieraz pisywał do Kalendarza.

specjalnością jest oligofrenopedagogika oraz edukacja integracyjna” – czytamy na stronie internetowej „Pedagog”. Prof. Gajdzica mówiąc podczas wykładu o wyjątkowości naszego miasta, zaznaczył, że mieszka u nas lub pochodzi stąd wielu profesorów, a na 8 dziekanów wydziałów Uniwersytetu Śląskiego trzech jest mieszkańcami Ustroń.

Na wstępie promotor powiedział, że Kalendarze są od mierzenia czasu fizycznego, wymienił jednostki czasu, którymi posługujemy się w cyklu rocznym. Dodał, że 365 dni to około 35 tys. kwadransów i uspokoił słuchaczy, że zajmie tylko jeden z nich. Przytoczył statystyki, według których ludzie w ciągu swojego życia przeznaczają na sen około 25 lat, co nie było dla profesora zaskoczeniem, ale zastanowiło go już to, że przeciętna kobieta spędza 17 lat na odchudzaniu, a z kolei przeciętny mężczyzna 1 rok ze swojego życia poświęca na przyglądanie się kobietom. Profesor Gajdzica czasowi liniowemu, obiektywnemu przeciwstawił czas społeczny, ten czas, który odczuwamy subiektywnie. To jest czas mierzony różnymi wydarzeniami i on właśnie biegnie różnie, czasem bardzo powoli, gdy na przykład jesteśmy na nudnym wykładzie (co absolutnie nie dotyczyło tego opisywanego), a czasem bardzo szybko na przykład podczas udanego urlopu. Ciekawą prawidłowością jest to, że im człowiek starszy, tym szybciej płynie mu czas. Przypomniał w tym momencie, że pierwsza promocja Kalendarza Ustrońskiego odbyła się w 1999 roku, a ma się wrażenie, jakby to było wczoraj, mimo iż od tego wydarzenia upłynęły już 24 lata. Oba czasy łączy to, że mamy czas przeszły, teraźniejszy i przyszły i wszystkie te czasy mają swoje odzwierciedlenie w omawianym wydawnictwie. Zenon Gajdzica powiedział, że z zainteresowaniem przeczytał spis rocznic, który jest stałym elementem Kalendarza Ustrońskiego i nie znalazł tam żadnego zdarzenia, które miałyby miejsce równo 100 lat temu, a miał zamiar, żeby je przypomnieć. Stwierdził jednak, że promotor następnego rocznika będzie miał o czym mówić, jednak nie zdradził, co wydarzyło się w naszym mieście w 1924 roku, i my też nie zdradzimy, zachęcając do sięgnięcia po Kalendarz i przestudiowania dziejów naszego miasta, zapisanych wyjątkowymi faktami ułożonymi według miesięcy i lat i uzupełnionych datami odejścia wybitnych ustrońiaków. Profesor Gajdzica omówił wybrane artykuły, zwrócił uwagę na bardzo ciekawe ilustracje i wysoką jakość edytorską. Zakończył swoje wystąpienie wierszem Hanny Wasiak, który znalazł się w tegorocznym wydaniu.

Burmistrz Ustroń Przemysław Korcz podziękował autorom, redaktorom, wydawcy oraz sponsorom, bez których Kalendarza Ustroński nie mógłby się ukazywać. Również czytelnikom, którzy kupują Kalendarz, stając się częścią tego wiekopomnego i unikalnego na skalę być może światową przedsięwzięcia.

Tegoroczną promocję Kalendarza okraślił piękną muzyką zespół „Cuda Wianki”



Burmistrz podziękował twórcom Kalendarza Ustrońskiego.

z Wapienicy, wprowadzając uczestników spotkania w świąteczny nastrój. Jak wyjaśniła liderka grupy Małgorzata Waluś, określenie zespołu jako folkowy, pozwala bawić się formą i urozmaicać góralskie brzmienia o własne aranżacje, co też zespół zaprezentował podczas występu. Publiczność została zaproszona do wspólnego śpiewania znanych kolęd i z przyjemnością towarzyszyła artystom

Ale to nie wszystkie świąteczne akcenty podczas promocji Kalendarza Ustrońskiego na 2024 rok. Na poczęstunek były tradycyjne drobne ciasteczka, a do kupienia książki, które mogą być miłym i niebanalnym prezentem pod choinkę. Kalendarz kosztuje 35 zł i można go kupić w wielu miejscach w Ustroniu, m.in. u wydawcy, czyli w Galerii Rynek, w Miejskiej Informacji Turystycznej, w Muzeum Ustrońskim, w Parafii Ewangelickiej, w Saloniku Prasowym na targowisku.

Tekst i zdjęcia: **Monika Niemiec**

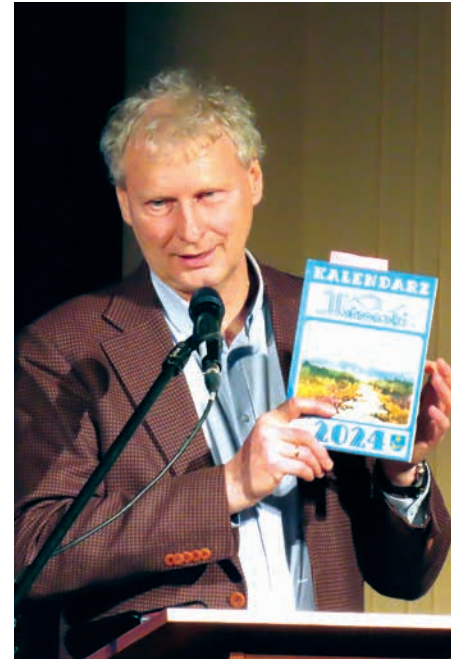
Kalendarz Ustroński 2024 Artykuły

Monika Niemiec – Ludzkie gadanie, Teresa Chwastek – Impresje ustrońskie (Zawodzie), Miasto Ustroń w 2023 roku, Przemysław Korcz – Podsumowanie z widokiem na kontynuację, Elżbieta Sikora – Spełniona przepowiednia, Alicja Michałek – Potęgą lęku i łyż beznadziei, czyli ustrońskie sierocińce w dobie kontroreformacji, Elżbieta Żak-Kwoczyńska – Wczasy w pociągu, Grażyna Kubica – Moja słósko suknia – projekt performatywny i autoetnograficzny, Jerzy Niemiec – Piewczynie naszego Beskidu, Janusz Łuszczynski – Wspomnienie o prof. Sławomirze Sokole, Helena Olczak-Woltman, Jakub Staroń – Helena Molak – łączniczka Wincentego Witosa, patrona roku 2024, Alicja Michałek – Ustroń na początku XIX w. – w czasach pastora Karola Kotschego, część II, Lidia Szkaradnik – Rozmyślanie na śmiewku, Andrzej Piechocki – Zbyszek, Ks. Antoni Sapota – Profesor Ryszard Demel (1921-2023) – ustroniak w Padwie, Mikołaj Haratyk – Heraldyczne pozostałości po cieszyńskich Habsburgach i Wettinach,



Autor jednego z artykułów Mikołaj Haratyk z tą Sławomirem Haratykiem, radnym.

czyli historia w herbach zapisana, Elżbieta Grabowska-Jabłońska – Świat w obiektywie podopiecznych Stowarzyszenia SOS Wioski Dziecięce, Szymon Staniszewski – Festiwal „Dziwięsi!” – czyli wydarzenie niecodzienne, Tadeusz Dytko – Żołnierz to żołnierz?, Lidia Szkaradnik – Spod znaku ryb, Lidia Szkaradnik – AS – najlepszy przyjaciel zwierząt, Lidia Szkaradnik – Nie muszę być idealna, Stanisław Malina – Inwestycje mimo trudności, Hanna Wasiak – Moc Miasta Ustroń, Monika Niemiec – Ustrońskie Dymfoki, Roman Macura – Podróż po świecie Inków. Relacja z wyprawy do Peru, Andrzej Wojcieszek – Dwa obrazy z Rumunii, Hanna Wasiak – Opowieść o podróżowaniu po Kazachstanie, Aleksander Dorda – To tylko ptaki, czyli niezbyt miłe wspomnienia z Malty i Gozo, Dominika Gimza – Z Ustronia do Bytomia, czyli jak odczarowałam swoje wyobrażenie o Górnym Śląsku, Kamil Podzórski – Spacer po prehistorycznym Ustroniu, Kenozoik (cz. 3), Joanna Firla – Ogrody pastora Karola Kotschego – próba rekonstrukcji, Wojsław Suchta, Wojciech Piechocki – Ustroń w obiektywie, Redakcja – Karol Kubala (1936-2013) w 10. rocznicę śmierci, Lidia Szkaradnik, Monika Niemiec – Tego się nie da powtórzyć, Adrianna Broda – Historia browarnictwa w Ustroniu, 10-lecie Browaru



Prof. Zenon Gajdzica zachęcał do lektury i zachwalał zdjęć.

Ustroń, Kubala – nasza historia, Łap wodę, czyli proste sposoby na duże zmiany, Mokate – rozmowa o biznesie i szachach.

Sponsorzy

American Heart of Poland S.A. – Uzdrawisko Ustroń, Browar „Ustroń”, Centrum Ubezpieczeniowe „Pniak”, Dwór „Skibówki”, Galeria „Na Gojach” K. Heczko s.c., Kolej Linowa „Czantoria” Sp. z o.o., „Kosta” Spółka Jawna, „Kubala” Sp. z o.o., Kwaciarnia „Stokrotka”, Laboratorium Analityczne „Med-Lab Suchanek”, Lasy Państwowe Nadleśnictwo Ustroń, MDK „Prażakówka”, „Mokate” S.A., Muzeum Ustrońskie, Piekarnia Cukiernia „Bethlehem”, Przedsiębiorstwo Komunalne Sp. z o.o., Restauracja „Melissa”, Restauracja „Zbójnicka Chata”, Rezydencja „Parkowa” Sp. z o.o., „SALUS” Ośrodek Zdrowia, „Superpolisa” Ustroń, Śląskie Centrum Reumatologii, Rehabilitacji i Zapobiegania Niepełnosprawności, Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Ustroniu, Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej Sp. z o.o., Zakład Pogrzebowy – Leszek Kubień.

Akwarela na okładce oraz grafiki są autorstwa Bogusława Heczko. Za wydanie, opracowanie graficzne i skład odpowiada Kazimierz Heczko i Agnes Nagy – Wydawnictwo Galeria „Na Gojach”.

50/2023/8/R

Mieszkańcom Ustronia oraz Pacjentom i Gościom
Uzdrawiska Ustroń życzymy pełnych ciepła
i radości Świąt Bożego Narodzenia.
Niech magia tych wyjątkowych dni napełni
Wasze serca spokojem, nadzieją i miłością.
Niech Nowy Rok 2024 obfituje w pomyślność,
zdrowie i szczęście.

Zespół Uzdrawiska Ustroń







Właściciel pasieki podczas jednego z przeglądów. Z dołu ramki tzw. dzika zabudowa, oznacza to, że pszczoły są silne i brakuje im miejsca w ulu.

POTĘGA ZDROWIA I RELAKSU

Miód zajmuje poczesne miejsce na wigilijnym stole i stanowi symbol radości życia i obfitości, a jego lecznicze właściwości są nie do przecenienia, gdyż wzmacnia serce, koi nerwy, ożywia mózg i goi rany. W naszym mieście tradycje zorganizowanego pszczelarstwa trwają już niemal sto lat i choć jest jeszcze wielu doświadczonych pszczelarzy, których miody i pożytki pszczele cieszą się zasłużoną renomą, to jednak jest coraz mniej młodych ludzi przejmujących po ojcach czy dziadkach to trudne rzemiosło. Jednym z takich zaangażowanych opiekunów pszczół jest Grzegorz Hussar z Dobki, którego pragniemy zaprezentować na łamach naszej Gazety.

Proszę przekazać nam kilka informacji o sobie.

Mam 21 lat, skończyłem technikum o profilu chłódniactwo i klimatyzacja, a teraz pracuję w swoim zawodzie, w małej firmie w Wiśle. Od kilku lat prowadzę niewielką pasiekę w pobliżu domu na peryferiach Ustronia w Dobce. Swoją przygodę z pszczołami zacząłem u mojego dziadka, który był doświadczonym pszczelarzem z około pięćdziesięcioletnim stażem. Wokół domu zawsze latały te niezwykle owady, które przecież są synonimem pracowitości i umiejętności doskonałego zorganizowania pszczelej rodziny. Już od małego chłopca zawsze z chęcią przypatrywałem się co dziadek robi przy ulach i poświęcałem na to sporo czasu. On był z tego zadowolony i zachęcał mnie do tych zainteresowań ciekawymi opowieściami, a po pewnym czasie pozwolił mi założyć kapelusza



Aktualny wygląd pasieki.

pszczelarski i zajrzeć do ula. To było niezapomniane przeżycie – ten gwar i taka żywiolowa muzyka.

Jakie były Twoje początki w tej dziedzinie, a jak pasieka wygląda teraz?

Dziadek nieraz powtarzał, że będzie ze mnie dobry pszczelarz, toteż szybko przekazał mi jeden ul pełen pszczoł, który postawiłem koło domu. Byłem bardzo z tego dumny, choć przecież nie miałem jeszcze doświadczenia i nieraz prosiłem dziadka w wielu sprawach o radę. Ale coraz bardziej polubiłem to zajęcie i mając 13 lat już miałem plany na przyszłość związane z rozwojem pasieki. Aktualnie posiadam 20 rodzin pszczelech, którymi staram się jak najlepiej opiekować, a nawet moje pszczołki przewożę na wiosenne pożytki (głównie na rzepak). Mieszkam blisko lasu, więc mogę liczyć na zbiory nektaru z lipy, akacji, spadzi liściastej lub iglastej, co bardzo mnie cieszy, ale nie zawsze jest tak kolorowo. Bywa też tak że pszczoły trzeba dokarmiać i zbiorów nie ma, tak jak było tego roku. Wielu jest miłośników miodu, ale nie każdy zdaje sobie sprawę, że powstaje on z nektaru i enzymów ze śliny pszczoły. Kupując kilogramowy słoik tego dobrodziejstwa natury warto pamiętać, że jedna pszczoła musi odwiedzić około 14 milionów kwiatków i zebrać 3 kg nektaru, który pszczoły przechowują w sześciokątnych plastrach z wosku i pracują nad obniżeniem wilgotności do ok 18%, a następnie zabezpieczają go woskową powłoczką. Poza samym miodem który jest bardzo wartościowy, warto wiedzieć o tym, że pszczoły przynoszą więcej dobrego dla naszego zdrowia. Mamy przecież jeszcze pyłek kwiatowy i propolis.

Jakie masz codzienne obowiązki przy pszczołach?

To zależy od pory roku. W sezonie letnim bywają trudne momenty, gdyż trzeba pogodzić pracę na etacie z prowadzeniem pasieki, a dodatkowo znaleźć czas na wycieczki rowerowe, które są uzupełnieniem treningów przygotowujących do sezonu narciarskiego. Tak, narty i rower to kolejne z moich pasji, ale także i mojej rodziny. Często spędzamy czas pedałując po górskich ścieżkach w malowniczych okolicach. W zimie zaś kiedy przychodzi czas na zbijanie ramek i robienie nowych uli, z tyłu głowy mamy treningi narciarskie i zawody, które od dawna tworzą część rodzinnej historii.

Czy ktoś z rodziny pomaga Ci, gdy jest konieczność wykonania terminowych prac w pasiece?

Przy pszczołach pracuję najczęściej sam, jednak wyjątkiem są miodobrania, bo zawsze ktoś z rodziny mi pomaga w odklepaniu miodu i wirowaniu. Przychodzi z pomocą ten, kto ma akurat czas, najczęściej to dziewczyna, tata, mama lub brat, natomiast babcia lubi się przyglądać i podjadać miodek.

Skoro już jesteś doświadczonym pszczelarzem, czy planujesz w jakiejś dziedzinie się specjalizować?

Już od pewnego czasu zajmuję się także wychowem matek pszczelech (królowych) na własne potrzeby. Pszczoła robotnica żyje w sezonie około 40 dni, dlatego królowa musi składać dziennie bardzo dużo jajeczek, aby kondycja całej rodziny (roju) narastała w siłę. Żeby prowadzić intensywną gospodarkę pszczołami należy wymieniać królowe dość często. Ja praktykuje wymianę po dwóch intensywnych latach czerwienia matki, ze względu na to że statystycznie po tym czasie matka nie składa już tak intensywnie jajeczek jak wcześniej. Czerwienie to inaczej składanie przez matkę jajeczek. Własna hodowla matek pozwala mi rozwijać się i poznawać biologię pszczoł, a ponadto tworzyć nowe rodziny z nowymi wyhodowanymi matkami, co jest dla mnie dodatkowym szczęściem i dumą.

Podobno zajmujesz się także apiterapią. Powiedz coś więcej na ten temat.

Apiterapia jest czymś nowym w naszym regionie, ale mam nadzieję że to się zmieni, ponieważ jest to potęga relaksu i zdrowia dla nas. Coraz więcej osób jest zainteresowanych apiterapią, toteż w zeszłym roku tata postanowił wybudować apidomek i tak teraz pięć rodzin tworzy niesamowity klimat wewnątrz. Chciałbym zachęcić wszystkich, aby przekonali się jak to jest naprawdę wejść do drewnianego domku i oddać się niezapomnianym dźwiękom i zapachom wytworzonym przez kilkaset tysięcy pszczoł. Dzięki siatkom które są umieszczone nad ulami nie mamy z nimi bezpośredniego kontaktu, ale całe dobro które produkują wydostaje się przez siatkę i wypełnia niewielki domek. W ten już świąteczny czas życzę każdemu takiej dobrej energii jaką przynoszą nam pszczoły i żeby nikomu nie zabrakło pysznego i przede wszystkim prawdziwego miodu na wigilijnym stole.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Lidia Szkaradnik

Przy ustróńskim stole

Są takie kultowe potrawy, które warto choć raz w życiu zrobić, żeby się przekonać, czym sobie zasłużyły na pamięć i sławę. Szanując i pielęgnowując tradycję przodków można pokusić się o eksperymenty, dlatego obok drożdżowego makowca i kruchych ciasteczek może stanąć na świątecznym stole miodownik. Jest przy nim trochę pracy, ale można ją wykonać dużo wcześniej.

Upieczony i przełożony miodownik najlepiej mieć gotowy już tydzień przed świętami i, co ważne przy przepelnionych lodówkach, miodownik może spędzić święta w temperaturze pokojowej. Wersji miodownika jest mnóstwo, różnią się przepisem na ciasto, kremem, a nawet kształtem. Podaję ten, który wypróbowałam, a pochodzi z bloga „Moje Wypieki”. Na pierwszy rzut oka wydaje się dość skomplikowany, ale czynności są łatwe, wystarczy je podążać za przepisem. Moim zdaniem warto.

Błaty miodowe można upiec 2 tygodnie przed świętami, odłożyć je do zmięknienia (jak pierniczki). Ciasto przełożyć kremem nawet tydzień przed świętami. Gotowy miodownik przechowywany w chłodzie utrzyma świeżość podobno nawet powyżej miesiąca, a z każdym dniem smakuje lepiej. Przed podaniem miodownik wyjmujemy z lodówki (nawet kilka godzin wcześniej).

Miodownik tradycyjny (składniki na 7 blatów): 3 duże jajka, 1 szklanka drobnego cukru, 4 łyżki miodu, 3,5 szklanki mąki pszennej, 2 łyżeczki kakao, 2 łyżeczki sody oczyszczonej, 1 łyżka octu (5-10%). Wszystkie składniki w temperaturze pokojowej.

Mąkę i kakao przesiać, odłożyć. W misie miksera umieścić jajka (w całości) i cukier. Ubić na najwyższych obrotach miksera do momentu uzyskania jasnej, puszystej piany, która nawet potroi swoją objętość. Mieszanka powinna opa-

dokładnie zmiksować mikserem (zmieniając końcówkę miksera na miksującą). Powstałe ciasto powinno być mięciutkie i lekko klejące – nie dosypywać mąki. Zanurzając dłoń w mące, podzielić ciasto na 7 równych części (waga!).

Tortownicę o średnicy 23 cm wyłożyć papierem do pieczenia i jedną częścią ciasta równo wylepić formę – ja najpierw wałkowałam lekko, oprószając mąką, następnie przenosiłam do formy, resztę rozprowadzałam palcami. Ponakłuwać widelcem. Piec w temperaturze 180°C przez około 7-10 minut. Wyjąć natychmiast, kiedy blaty zaczną się mocniej brązwić od brzegów formy (brązowe byłyby zbyt twarde). Wystudzić. Sześć blatów odłożyć, a siódmy blat pokruszyć w malakserze na okruszki do dekoracji.

Krem kajmakowy z kawą: 300 g masła, 800 g masy kajmakowej z puszki, 100 g drobno posiekanych orzechów włoskich, 5 łyżek ciemnego rumu, można pominąć, 2 łyżki kawy (zmielonej, prawdziwej), ale niekoniecznie. Składniki w temperaturze pokojowej.

Masło ucierać do otrzymania jasnej, puszystej masy. Dodawać masę kajmakową, w kilku turach, cały czas ucierając. Dodać rum, kawę

(opcjonalnie), utrzeć. Na samym końcu wmieszać orzechy włoskie.

Nasączenie: 50 ml rumu, 50 ml wody. Składniki wymieszać.

Ponadto: 50 g orzechów włoskich, grubo posiekanych, odrobina kakao do oprószenia, orzechy włoskie do dekoracji.

Monika Niemiec



Fot. M. Niemiec

Miodownik musi zmięknąć

dać lekko w postaci wstążki i pozostawić na powierzchni ciasta przez kilka dobrych sekund. Dodać 4 łyżki miodu i ubić do połączenia.

Do kubeczka nalać octu, dodać sodę oczyszczoną, wymieszać (bardzo się spieni). Do ubitej masy jajecznej dodać przesianą mąkę pszenną i kakao. Dodać rozpuszczoną sodę w occie, wszystko razem



LASERWOOD.PL

grawerowanie LASEROWE

DREWNIANE akcesoria KUCHENNE

Wesołych Świąt

Druk UV na szkło, drewnie, plexi itp.

DLUGOPISY reklamowe GADZETY

NAGRODY UPOMINKI

Ustron ul. Przetnica 33 tel. 33 333 40 88 biuro@laserwood.pl



Pieczenie ciasteczek w Przedszkolu nr 1.

Fot. M. Niemiec



Wspólna praca w strażnicy OSP Lipowiec.

Fot. KGW Lipowiec

WIELOPOKOLENIOWE WYPIEKANIE

Grudzień upływa paniom z Koła Gospodyń Wiejskich w Lipowcu na pieczeniu drobnych ciasteczek. Najpierw uczą tej tradycji przedszkolaki, a potem przystępują do pieczenia smakołyków na swoje świąteczne stoły.

W tym roku panie powróciły do strażnicy, w której spotkały się w pitek i w sobotę dzięki uprzejmości OSP Lipowiec. W czasie pandemii miały przerwę we wspólnych działaniach,

a potem piekły u członkini KGW Henryki Chrapek. Sala i kuchnia remizy są jednak większe i piecze się tam wygodniej. Zasada jest prosta – wspólnie kupuje się składniki, wspólnie piecze i potem rozdziela owoce pracy pomiędzy panie. Taki system pozwala na upieczenie większej liczby rodzajów tradycyjnych wypieków, mniejsze koszty zakupu i mniejszy, a nawet żaden bałagan w kuchni. Zawsze przygotowywane są też pudełka pełne słodkości dla starszych i chorych członkiń.

Ta wyjątkowa tradycja jest nie tylko praktyczna, ale wpływa pozytywnie na integrację mieszanek Lipowca. Nie bez znaczenia jest też to, że kolejnym pokoleniom przekazywane są dawne przepisy. Fakt, że przy pracy spotykają się przedstawicielki czterech pokoleń i bardzo dobrze się ze sobą czują, zasługuje na uznanie. W naszym regionie ciasteczka piecze się raczej w rodzinnym gronie, a w Lipowcu uczyniono z tego zwyczaju wydarzenie społeczne.

Drobne ciasteczka pieczone na Boże Narodzenie i na inne ważne okazje, takie jak chrzciny i śluby, wywodzą się z kultury kulinarnej Wiednia, a przywędrowały na Śląsk Cieszyński na przełomie XVIII i XIX wieku. (mn)



50/2023/9/R

USTRONIE
nasz dom nasze miasto

WESOLYCH
ŚWIĄT

Życzymy Państwu radosnych świąt
wypełnionych miłością, uśmiechem
i pięknymi chwilami z najbliższymi.

Radni: Barbara Śiekierka, Damian Ryszawy, Paweł Sztetek

50/2023/10/R



RADOSNYCH
Świąt Bożego Narodzenia

DRODZY MIESZKAŃCY

W magiczne Święta Bożego Narodzenia niech Wasze domy wypełnią radość, ciepło i spokój. Życzymy Wam w Nowym Roku mnóstwa sukcesów, pozytywnych zmian, ale przede wszystkim zdrowia. Niech nadchodzący rok otworzy drogę do większej harmonii, lepszej jakości życia i większego poczucia wspólnoty. Wesolych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku!

Z wyrazami najlepszych życzeń,
w imieniu Zarządu Osiedla Ustronie Górny
Przewodnicząca Adriana Kwapisz-Pietrzyk



NA PODBÓJ SYBERII

Piotr Kulczyzna z zawodu leśnik, mieszkający w wiosce Smolnicy, w powiecie gliwickim, wielokrotnie wędrował na Wschód, o swych wyprawach napisał kilka książek, a o jednej z tych podróży, którą wraz z synem Pawłem w 2014 r. urządził na podbój Syberii i Mongolii, ale też przemierzali Litwę, Łotwę i Kaukaz, podróżnik opowiedział w Miejskiej Bibliotece Publicznej w piątek 8 grudnia. Okazało się, że przebyli oni ponad 21 tys. kilometrów podczas 6 tygodni 30-letnią terenową toyotą. Jak na wytrawnych poszukiwaczy przygód przystało, żyli w spartańskich warunkach, nieraz na łonie przyrody, zdani tylko na siebie, ale przeżyli i zobaczyli wiele. Ponaddwugodzinna prelekcja była bardzo interesująca, a na spotkanie przybyło sporo osób, bo relacje podróżnicze z prezentacją multimedialną cieszą się dużym zainteresowaniem. (Is)



ŻYCZENIA Z KOŃCA ŚWIATA

Roman Macura – znany podróżnik, przewodnik beskidzki, pilot wycieczek, który od 1982 r. przez ćwierć wieku prowadził własne biuro podróży „Ustrońska”, autor licznych artykułów w „Kalendarzu Ustrońskim” pod koniec października wyruszył wraz z żoną statkiem z Hamburga w czteromiesięczną podróż dookoła świata. Ma mnóstwo ciekawych wrażeń z podróży, które przekazuje czytelnikom w kolejnym kalendarzu, a tydzień przed świętami przekazał do redakcji następującą informację: W naszej obecnej wędrowce dotarliśmy do miejsca, w którym jego odkrywca Jacobs Roggeveen znalazł się w innym czasie roku liturgicznego – w czasie Wielkanocy. Niedługo będą obchodzone inne święta i z tego też miejsca, z RAPA NUI przesyłamy dla Czytelniczek i Czytelników "Gazety Ustrońskiej" oraz całego zespołu redakcyjnego jak najlepsze życzenia zdrowych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia. Wiesława i Roman Macurowie. (Is)



50/2023/11/R

A promotional banner for a winter park. It features a dark blue background with white snowflakes and circular photos of people skiing. The text is in white and light blue. A pink circle contains the text 'czas jazdy BEZ OGRANICZEŃ'. A light blue button contains the website address. A small icon of a boot is also present.

PARK ZIMOWY
odowisko **Wisła**

Zapraszamy na
**LODOWISKO
I ZIMOWY PARK ŚWIATEŁ
W WIŚLE**

czas jazdy
BEZ
OGRANICZEŃ

www.lodowiskowisla.pl



Dom Goryczków z Potoka na ujęciu z 1926 r.

DOM GORYCZKÓW Z POTOKA

Świąteczny numer wymaga wyjątkowej historii, dlatego też przedstawiam fotografię, która długo pozostawała dla nas zagadką. Udało się ją rozwiązać 15 listopada przy okazji spotkania z cyklu „Przy kołoczku i kawie o ustronijskiej sprawie”, podczas którego mieszkańcy Poniwca rozpoznali tę imponującą budowlę jako dom Goryczków z Potoka. Ale zanim opiszę go dokładniej, sprecyzuję miejsce, z którego zdjęcie zostało wykonane. Otóż fotograf patrzy w kierunku północno-zachodnim, stojąc na mostku drogowym, znajdującym się w ciągu starej głównej drogi do Wisły (obecnie ul. 3 Maja), niedaleko skrzyżowania z ul. Akacyjową. Pod mostkiem przepływa potok Poniwiec. A za nim (w miejscu już niewidocznym na zdję-

ciu) znajduje się ustronijskie dzieło sztuki hydrotechnicznej – akwedukt potoku Poniwiec nad kanałem wodnym Młynówka. Zdjęcie, prawdopodobnie autorstwa Tadeusza Kubisza, wykonane zostało w 1926 r., a intencją autora było przedstawienie „zapory i żłobu kamiennego” na tym uroczym ciek, który „płynął po niwie”, czyli po polu (stąd nazwa). Dziś perspektywa z tego miejsca jest inna, gdyż przecina ją droga szybkiego ruchu.

Dom Goryczków z Potoka, ukryty za ekranami dwupasmówki na początku ul. Akacyjowej, zawsze wzbudzał moją etnograficzną fascynację, a dzięki zaangażowaniu p. Romana Siwca, który odkrył przed mną tajemnice dzielnicy Poniwiec, miałam okazję zwiedzić tę imponującą budow-



Pięknie sklepione piwnice z 1770 r.

lę. Goryczkowie z Potoka byli jednymi z największych gazdów na Poniwcu. Jak podaje p. Roman, podczas budowy osiedla domów jednorodzinnych w tej dzielnicy miasto wykupiło w 1986 r. grunty od miejscowych gospodarzy, a obszar pomiędzy ul. Kasztanową i Akacyjową podzielono na ponad 100 działek, z których 80 znalazło się na dawnych ziemiach Goryczków.

Majestatyczny dom Goryczków z Potoka wpisany jest w zbcze i osadzony na potężnej podmurówce, dzięki czemu od południowo-wschodniej strony posiada niespotykanej wielkości kamienne piwnice. Ich żagłowe sklepienia i wysokie ściany, przekraczające 3 m, potęgają niesamowite wrażenie, iż znajdujemy się w starym, klimatycznym zamku, w którego podziemnych korytarzach można się zupełnie zatracić. W piwnicach mieściły się chlewy i stajnie, a reliktem z tych czasów są solidne kamienne żłoby. Pierwotne drewniane drzwi do piwnic są nitowane i nawiązują do stylu drewnianych kościółków. Zjawiskowe są również drzwi do domu, umiejscowione wysoko nad wejściem do piwnicy, oryginalnie rzeźbione motywami geometrycznymi umieszczonymi w symetrycznych polach. Kiedyś bieżyły do nich metalowe schodki z podestem widocznym na zdjęciu, które nie przetrwały próby czasu, dlatego obecnie nie sposób dostać się przez nie do domu. A teraz najciekawsze. Dzięki uprzejmości właścicielki p. Ewy Rzyman – wnuczki i prawnuczki gospodarzy, której serdecznie dziękuję za poświęcony mi czas, dowiedziałam się, iż według rodzinnych przekazów dom datowany jest na 1770 r.! Byłby to wobec tego zabytek z czasów poprzedzających w Ustroniu wielki przemysł hutniczy, co jest absolutnym ewenementem. Odszukaliśmy go na mapie katastralnej i faktycznie w 1836 r. w miejscu tym znajdował się dom, jednak jego część mieszkalna była wówczas drewniana. Wnioskuje zatem, iż z 1770 r. pochodzą zjawiskowe sklepienie piwnice, zaś wyższa kondygnacja, pierwotnie drewniana, została zastąpiona w połowie XIX w. ścianami z kamienia i cegły. Świadczą o tym chociażby szynidzioly, obecnie pokryte papą, które dalej osłaniają część domu. Muszą one pochodzić jeszcze z czasów, gdy część mieszkalna była drewniana. Jak przystało na siedzibę bogatych gazdów, dom jest okazały, posiadający wymiary 20 x 11 m. Grubość murów w części mieszkalnej wynosi 1 m, a w piwnicach jeszcze więcej. Pozwalało to na umieszczenie w nich specjalnych wnek, w których trzymano zapasy i produkty, a gwarowo określano je jako „bindfel”. Jeszcze 5 lat temu obiekt był zamieszkały, a dziś stanowi już tylko pamiątkę po czasach, gdy, dzięki rozwojowi przemysłu i uzdrowiska, Ustron zmieniał swe oblicze z drewnianego na murowane. Dziękuję Bronisławowi Miechowi za udostępnienie tego zdjęcia w doskonałej jakości wersji.

Alicja Michalek, Muzeum Ustronijskie



Tak mogła wyglądać zniszczona 113 lat temu tablica fundacyjna na Hotelu „Kuracyjnym”, zawierająca inskrypcję oznaczającą po przetłumaczeniu: „Królewicz Albert wznosił tę budowlę, aby chorym w ogrzanych wodach przywrócono zdrowie.” Odtworzyliśmy ją w oparciu o podobną kamienną płytę, znajdującą się na ścianie starego browaru w Cieszynie, również założonego przez księcia Alberta Kazimierza. Obie tablice ufundowane były w podobnym okresie.

DALSZE TAJEMNICE INSKRYPCJI NA HOTELU „KURACYJNYM”

Tajemnica zagadkowej łacińskiej inskrypcji, widniejącej ongiś nad wejściem do Hotelu „Kuracyjnego”, zainteresowała mnie już kilka lat temu. Nie spodziewałem się wówczas, iż jej badanie doprowadzi do rozwiązania zagadki związanej z wolnomularstwem. Ruch ten za sprawą księcia Cieszyńskiego Alberta Kazimierza – założyciela ustroniańskiego przemysłu a zarazem protektora Łóż Wolnomularskich Świętego Cesarstwa Rzymskiego, odcisnął swe piętno na symbolice niejednego historycznego obiektu architektonicznego w przestrzeni Ustronia. Moją uwagę zwróciły występujące w rzeczonym napisie, w przypadkowych na pozór miejscach, litery zapisane wersalikami. Cóż mogły one oznaczać? Rozwiązanie wydawało się bardzo proste. Chodzi o tzw. chronostych właściwy, polegający na wyróżnianiu w tekście liter, które są zarazem cyframi rzymskimi (np. I to jedynka, V – piątka, C – setka). Coś tu jednak nie pasowało. W inskrypcji znajdowały się bowiem dodatkowe wielkie litery, np. A lub P, których Rzymianie nie wykorzystywali do zapisu liczb. Okazuje się, iż jest to inny rodzaj chronostychu, zwany kabalistycznym. W tym przypadku zasada szyfrowania jest nieco inna. Każdej literze odpowiada tu liczba zgodna z jej pozycją w alfabecie. Zatem A to jedynka, B – dwójka, C – trójka itd. Począwszy od dziesiątej litery – czyli K, wartość wzrasta o 10, zaś od T – o 100. Tym sposobem można ustalić, iż w inskrypcji ukryto dwie liczby, czyli 1791 i 548. Co jednak dalej z nimi począć? Dodawanie wydaje się nie być właściwym rozwiązaniem. Po co ktoś zadawałby sobie trud stosowania dwóch różnych rodzajów chronostychu tylko po to, by później ich wyniki po prostu dodać? Może zatem odejmowanie? Tutaj

sprawa robi się ciekawsza. Uzyskujemy bowiem nieprzypadkową datę 1243, czyli prawdopodobny rok narodzin Wielkiego Mistrza zakonu Templariuszy Jakuba de Molay – ważnej postaci w dziejach wolnomularstwa. Może to jednak tylko zwykła nic nie znacząca zbieżność? Tegoroczne odkrycie dowodzi, że nie. A doszło do niego zupełnym przypadkiem, kiedy współpracujący z nami Mikołaj Haratyk zauważył, iż data 1802, oznaczająca położenie kamienia węgielnego pod budowę Hotelu „Kuracyjnego” i umieszczona na dole inskrypcji, zapisana jest błędnie. Powinna ona przedstawiać się tak: MDCCCII, tymczasem tutaj mamy MCCCII. Artysta projektujący napis na budynku, wzniesionym na polecenie samego księcia cieszyńskiego, z pewnością nie pozwoliłby sobie na takie niedopatrzenie! Może ów pozorny błąd jest właśnie kluczem do rozwiązania tajemnicy? Spróbujmy potraktować datę jako chronostych właściwy. Uzyskamy

wówczas liczbę 2202. Dwójka występuje tutaj trzykrotnie, dając razem sumę równą liczbie sześć (uzyskujemy zatem ciąg liczb 2,3,6). A co, jeśli spróbowałibyśmy posłużyć się chronostychem kabalistycznym? W tym przypadku otrzymamy 84. Na pozór niewiele to wnosi, ale wystarczy dodać tę wartość do chronostychu kabalistycznego ukrytego w treści inskrypcji (czyli 548), by uzyskać 632, a więc ten sam zestaw liczb, tyle że w spak. To nie koniec naszych matematycznych zagadek. Teraz pora wynotować wszystkie liczby zaszyfrowane w treści inskrypcji obydwoma rodzajami chronostychów. Są to: 1,4,5,7,8 i 9. Jakich zatem brakuje? Oczywiście 2,3 i 6! Czy ta matematyczna prawidłowość przybliży nas do rozwiązania? Wystarczy spojrzeć na nią okiem kabalisty stosującego metodę gematrii. Opiera się ona na hebrajskich słowach pochodzących z Biblii. Każdemu z nich odpowiada pewna liczba, będąca sumą wartości wszystkich jego liter. Zgodnie z tą zasadą liczba 236 oznacza wyraz כּוּרִי (kior), czyli naczynie do obmywania, a także palenisko! Nie sposób trafniej opisać istoty słynnych leczniczych kąpeli żuźlowych, odbywających się ongiś w Hotelu „Kuracyjnym”, do których wykorzystywano gorący żużel wprost z wielkiego pieca hutniczego! Jakie słowo posiada zatem wartość 632? Brzmi ono רֵצַאֲשָׁטֶלֶב (belszazar) czyli „Niech Pan błogosławi księcia”. To od niego wywodzi się imię Baltazar, które nosił biblijny książę – syn króla Nabonida. A zatem autor zagadki zaszyfrował w inskrypcji nie jedno, lecz trzy przesłania – wskazał na swój związek z czerpiącą z tradycji Templariuszy masonerią, streścił jednym słowem unikalny charakter ustroniańskiej metody balneologicznej, a zarazem wyraził prośbę do Boga o błogosławieństwo dla władcy. Rozwiązanie tajemnicy uświadamia nam jak interesującym i bezcennym obiektem historycznym jest Hotel „Kuracyjny”, obchodzący w nadchodzącym roku 220-lecie swego istnienia. Obiekt przetrwał już niejedną dziejową nawałnicę. Ale co czeka go w przyszłości? Jak mawiali starożytni Rzymianie „Veritatem dies aperit”, czyli, w wolnym tłumaczeniu, „czas pokaże”. A może z Hotelem „Kuracyjnym” i jego losami wiąże się jeszcze jakiś inny zagadkowy szyfr?

Kamil Podzórski, Muzeum Ustronia

50/2023/12/R



WANICKI
ZATRUDNIMY

mechaników/elektromechaników
z doświadczeniem

Firma Wanicki Ustron: ul. Katowicka 148
Kontakt: praca@wanicki.pl lub tel.: 724-650-273



Fot. Miasto Ustronie

Trochę mało świątecznie i bożonarodzeniowo zapowiada się temat niniejszego artykułu, nieprawdaż? No bo jakże można o pieniądzach i finansach na święta Bożego Narodzenia!? Ale dlaczegoż by nie, skoro – pomijając oczywisty religijny i kulturowy aspekt tych Świąt – jest to bodaj najbardziej obciążający finansowo okres w roku, może jedynie poza okresem urlopowo-wakacyjnym, który również potrafi mocno, jeśli nie zdecydowanie mocniej nadszarpnąć naszymi domowymi finansami i opróżnić portfele. Dowodem na prawdziwość powyższego stwierdzenia – być może dla wielu Czytelników nazbyt śmiałość – jest „kulturowana” od wielu lat „świecka tradycja” corocznego publikowania, mniej więcej początkiem grudnia, wyników badań statystycznych ileż to tak zwany statystyczny Polak planuje wydać, aby odpowiednio przygotować się do świąt Bożego Narodzenia i przeżyć tenże świąteczny okres.

Z tegorocznego „Świątecznego Portfela Polaków 2023”, czyli raportu opracowanego na zlecenie Związku Banków Polskich wynika, że przeciętna rodzina 2+2 (rodzice i dwójka dzieci) planuje wydać na Boże Narodzenie A.D. 2023 kwotę ok. 3 739 zł, jednak bez kosztów związanych z zakupem prezentów. Jeśli uwzględnimy również wydatek na ten niecodziwny przecież aspekt bożonarodzeniowych Świąt, to statystyczny Polak zamierza „szarpnąć się” na kwotę 1 490 zł (w roku 2022 – 1 427 zł), przy czym 607 zł wyda na artykuły spożywcze i or-

ganizację Świąt, a 565 zł – na upominki i prezenty „od aniołka”. Dużo to, czy mało? To już musi ocenić każdy z Szanownych Czytelników wedle zasobności własnego portfela i bankowego konta, a przede wszystkim – uwzględniając własne potrzeby i oczekiwania związane z grudniowymi Świątami. Dla mnie zdecydowanie istotniejsza jest informacja, że aż 86% respondentów zamierza sfinansować świąteczne i okołoswiąteczne wydatki ze swoich bieżących dochodów. Ale jednocześnie 27% badanych przewiduje konieczność naruszenia w tym celu swoich oszczędności, a 4% sięgnie po bankowy kredyt, pożyczkę w innej niż

bank instytucji bądź liczy na pożyczkowe wsparcie rodziny lub znajomych.

Gazeta Ustronńska z tym artykułem trafiła do czytelnicych rąk tuż przed samymi Świątami, kiedy większość świątecznych wydatków została już poniesiona. Każdy więc może porównać powyższe liczby z własnymi wydatkami, czyli z rzeczywistością, która brutalnie potrafi

zweryfikować każde nasze plany i zamierzenia, w tym również te finansowe. Ale tak na moje mało doświadczone oko dosyć odpowiedzialnie do świątecznych wydatków zdaje się podchodzić zdecydowana większość rodaków i stosunkowo niewielki odsetek przewiduje, że trzeba będzie postąpić w myśl staropolskiej maksymy „zastaw się, a postaw się”, sięgając po pieniądze, których się nie ma. W sumie – godna podziwu i uznania odpowiedzialność, godny naśladowania przykład mierzenia swych zamiarów, ma-

BLIŻEJ NATURY

O życiu na ekologiczny kredyt

rzeń i oczekiwań od życia na własne możliwości, siły, a przede wszystkim zasoby finansowe. Szkoda, że w ten sam sposób nie myśli i nie żyje każdy z nas na co dzień. Chociaż bowiem saldo na bankowym rachunku większości z nas ma jeśli nie dodatnie, to przynajmniej nie ujemne, do drzwi naszych domów bądź mieszkań nie dobija się komornik i nie musimy ukrywać się przed wierzycielami, to każdy z nas żyje na kredyt! Na kredyt, który rok rocznie, coraz szybciej i w coraz większej skali zaciągamy u najbardziej bodaj cierpliwego, ale w dłuższej perspektywie czasu najbardziej bezwzględnie egzekwującego swe należności (wraz z „odsetkami”) kredytodawcy – Ziemi. Dobrym wskaźnikiem pokazującym skalę zadłużenia wobec Ziemi tak całego świata, jak i poszczególnych państw jest Dzień Długu Ekologicznego, czasem określanej dosyć obrazowo Dniem Przeciążenia Ziemi (Earth Overshoot Day).

Dzień Długu Ekologicznego to dzień, w którym wyczerpalimy roczny budżet ekologicznych zasobów naszej planety, czyli roczną pulę zasobów, którą Ziemia jest w stanie odbudować w ciągu 365 dni. Ustalaniem kiedyż to w danym roku przypada ten jakże niechlubny dzień, zajmuje się niezależny instytut badawczy – Global Footprint Network, który szacuje tzw. biopojemność planety (czyli ilość zasobów ekologicznych, które Ziemia jest w stanie wygenerować w ciągu roku) w odniesieniu do śladu ekologicznego (rzeczywistego poziomu ich zużycia przez ludzkość w danym roku) i mnoży przez 365. Dzień Długu Ekologicznego po raz pierwszy „obchodziliśmy” ponad pół wieku temu – wówczas to 29 grudnia 1970 r. po raz pierwszy światowa konsumpcja przekroczyła dostępne roczne zasoby naturalne Ziemi. Od tego dnia było już tylko gorzej, gdyż w spiralę ekologicznego długu wchodziliśmy coraz wcześniej – w połowie lat 80. ubiegłego wieku dzień ten wypadł w listopadzie, w latach 90. kredyt zaciągaliśmy już w październiku, na przełomie wieków – we wrześniu, a od kilku lat to niechlubne święto przypada na przełomie lipca i sierpnia. W roku 2023 cała ludzka populacja „zużyła” roczne zasoby już 2 sierpnia! Jednak mieszkańcy różnych krajów, w zależności od zasobności, poziomu życia czy konsumpcji, zaciągają dług ekologiczny w różnej dacie. W mijającym roku najszybciej swój dług wobec planety zaciągnął Katar (2 lutego), zaraz potem Luksemburg (14 lutego), a miesiąc później (13 marca) na ekologiczny kredyt rozpoczęła żyć Kanada, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Stany Zjednoczone Ameryki (13 marca). Nasi południowi sąsiedzi – Czesi – obchodzili swe „ekologiczne” święto 12 kwietnia, a w maju krajowy Dzień Długu Ekologicznego wypadł m.in. w Niemczech (4 maja), Francji (5 maja), Japonii (6 maja), Portugalii (7 maja), Hiszpanii (12 maja), Szwajcarii (13 maja) i Chorwacji (29 maja), natomiast Chiny życie „na ekologicznym kredycie” rozpoczęły 2 czerwca. Najpóźniej w okres długu wkroczyły Indonezja (3 grudnia), Ekwador (6 grudnia) oraz Jamajka – zaledwie 20 grudnia. W Polsce tegoroczny Dzień Długu Ekologicznego przypadł na 2 maja! Generalnie rzecz ujmując, przy obecnym poziomie konsumpcji, aby zaspokoić wszystkie potrzeby ludzkości, potrzebujemy jakiegoś 1,8 Ziemi, czyli planety większej o co najmniej 75%!

Dzień Długu Ekologicznego można do pewnego stopnia porównać do finansów i budżetu domowego – to w pewnym sensie dzień, w którym skończyły nam się pieniądze (łącznie z tymi, które powinniśmy zarobić do końca roku!) i musimy zacząć żyć na kredyt, który przyjdzie nam kiedyś spłacić. To porównanie nie jest jednak najszcześliwsze, bowiem brak pieniędzy na wszelakie (w tym życiowo niezbędne) zakupy jest czymś konkretnym i namacalnym – są pieniądze albo ich nie ma i wówczas albo musimy się „obejść smakiem”, albo pożądaną czy niezbędną rzecz ukraść, albo znaleźć kogoś, kto za odpowiednią prowizją pożyczycy nam gotówkę, otworzy linię kredytową czy pozwoli na debet na karcie. Z zasobami naturalnymi i ekologicznym życiem na kredyt jest trochę inaczej, mniej dosłownie – Dzień Długu Ekologicznego nie oznacza, że przestaniemy oddychać, zabraknie nam wody czy jedzenia itp. Nie, nasze życie toczy się dalej jak gdyby nigdy nic, bowiem w istocie zaciągamy kredyt u przyszłych pokoleń. Albo jeszcze lepiej – koniecznie spłaty naszych „rat” przrzucamy na przyszłe pokolenia, które jakoś będą musiały sobie z tym poradzić, a w rzeczywistości – np. borykać się z dostępem do czystej pitnej wody, do czystego powietrza, do zasobów kopalnych, którymi dziś tak rozrzutnie gospodarujemy...

Życie na ekologiczny kredyt to również życie na koszt innych mieszkańców Ziemi, którzy mieli „pecha” urodzić się pod taką a nie inną szerokością geograficzną, w tym a nie w innym kraju. Tak zwana bogata Północ (do której należą i Polska), czyli elitarne 10% ludzkości żyjącej ponad stan, dosyć niefrasobliwie „przerzucając” koszty swych wygód na tzw. globalne Południe. Miarą skali tego jakże niechlubnego procederu jest ślad ekologiczny, mierzony w tzw. globalnych hektarach (gha). To obszar biologicznie produktywnej ziemi i wody niezbędny, aby wyprodukować wszystkie zasoby, które konsumuje każdy z nas, a także konieczny, aby przetworzyć wytworzone w tym samym czasie odpady i zanieczyszczenia. W 2019 r. na Ziemi było 12,2 miliarda hektarów biologicznie produktywnych gruntów i wody, które podzielone przez liczbę osób żyjących w tymże roku daje 1,6 gha na osobę na świecie (<https://data.footprintnetwork.org/>). Tymczasem rzeczywisty ślad ekologiczny każdego człowieka wynosi 2,6 gha, ale w Polsce to już 4,6 gha, w Katarze – 12 gha, w USA – 7,8 gha, w Niemczech – 4,7 gha, a w Chinach – 3,5 gha. Mieszkańcy wszystkich krajów, których ślad ekologiczny jest większy niż wspomniane 1,6 gha, czerpią pełnymi garściami z zasobów „przynależnych” mieszkańcom innych, zwykle uboższych krajów. Jeśli każdy mieszkaniec Ziemi chciałby żyć jak przeciętny mieszkaniec Unii Europejskiej (kraje UE zużywają jedną piątą zasobów Ziemi, mimo że stanowią tylko ok. 7% globalnej populacji), to potrzebowalibyśmy nie 1,8 Ziemi, ale aż 2,8 planety do zaspokojenia swych potrzeb! Ale gdyby konsumpcja na całym świecie była taka, jaka obecnie w Dubaju, to w ciągu roku zużylibyśmy 560% zasobów naszej planety!

Dlaczego poruszam te jakże mało świąteczne kwestie akurat w okresie Bożego Narodzenia, Sylwestra i Nowego Roku? Bowiem to nie powinien być jedynie czas religijnych uniesień i tradycyjnych wigilijnych potraw, radosnych spotkań w gronie rodzinnym, sylwestrowych „bąbelków” i noworocznych fajerków. To powinien być również czas zadumy i refleksji, również tej ekologicznej, związanej z naszą nie tylko okołoswiąteczną konsumpcją. Nie tylko bowiem z okazji Bożego Narodzenia produkujemy i kupujemy, ale i wyrzucamy coraz więcej i więcej. Z obliczeń ekspertów z Global Footprint Network wynika, że możemy zmniejszyć nasz ekologiczny dług w skali całego świata, np. poprzez zalesienie (odtworzenie 350 milionów hektarów lasu spowodowałoby przesunięcie Dnia Długu Ekologicznego o 8 dni), zmniejszenie globalnego spożycia mięsa (ograniczenie o 50% pozwoliłoby opóźnić ten dzień o 17 dni) bądź obniżenie emisji CO₂ (spadek o 50% oznaczałoby opóźnienie daty aż o 93 dni!). Wiemy, co możemy i co powinniśmy robić, ale czy potrafimy i chcemy skorzystać z tej szansy?

Aleksander Dorda

50/2023/13/R



Niech magiczna noc
Wigilijnego wieczoru
przyniesie spokój i radość.
Niech każda chwila Świąt
Bożego Narodzenia
żyje własnym pięknem.
A Nowy Rok obdaruje
pomyślnością i szczęściem.

życzy Zespół Laboratorium

med-lab od 1985 r.

SUCHANEK



Zuzanna Musioł-Chybiorz z mężem Wojciechem, córką Gretą, synem Samuelem i psem Tinusiem.
Fot. Kinga Chybiorz Fotografia

ZAWODOWO I Z PASJĄ

Rozmowa z Zuzanną Musioł-Chybiorz, fizjoterapeutką, trenerką personalną i specjalistką treningu medycznego

Święta, początek roku to czas postanowień, a wśród nich często pojawia się postanowienie, że będziemy ćwiczyć, więcej się ruszać. Na jak długo starcza zapału?

Rzeczywiście na początku roku zgłasza się do mnie więcej osób i uważam, że to dobry czas, żeby zacząć dbać o sprawność fizyczną. Niestety wielu osobom starcza zapału do kwietnia, kiedy przychodzi wiosna, zaczynają się prace w ogródkach i sadzenie kwiatków. Wracają w okolicach października, a potem w grudniu znów nie mają czasu, bo wpadają w wir przygotowań do świąt, robią porządki pieką ciasteczka.

To chyba niedobrze.

Szkoda po prostu, zwłaszcza że po dłuższej przerwie w treningach przychodzą do mnie jako do fizjoterapeutki, bo coś im „strzeliło” w plecach. Wskazane jest, by ćwiczyć regularnie przez cały rok. Nie twierdzą, że trzeba chodzić na jakieś konkretne zajęcia z instruktorem, można to robić samemu, w domu, ale ruszać się trzeba, żeby wzmocnić najważniejsze mięśnie.

Regularne ćwiczenia kojarzone są z dbaniem o sylwetkę, odchudzaniem, a to jest...

To jest zdrowie. Odchudzanie i ładne ciało, które wiadomo, że się tworzy,

gdy regularnie ćwiczymy, powinno być dodatkiem, efektem ubocznym ćwiczeń, a nie główny zamysł. To po pierwsze. Po drugie, przez ileś lat w świecie treningów fitnessu, fizjoterapii już mniej więcej nauczyliśmy się tego, że żeby zbudować silne, ładne, zdrowe ciało niekoniecznie trzeba robić treningi skoczne, wytrzymałościowe, chociaż oczywiście one są fajne, jednak najważniejsze jest, żeby wzmocnić mięśnie, które odpowiadają za stabilizację kręgosłupa. Jeśli mięśnie posturalne nie są ćwiczone, to na przykład może nam się zdarzyć tak zwany „postrzał”, gdy sięgamy po kubek z kawą, zakładamy skarpetkę czy machamy łopatą.

Nie pomagają w trenowaniu tych mięśni siedzący tryb życia.

Oczywiście. Obecnie bardzo dużo osób ma tego typu pracę, że spędza na siedząco 8, 10, a nawet 12 godzin dziennie. Często potem wsiada się w samochód, a w domu spędza czas na kanapie. Wychodzi na to, że cały czas siedzą, a to nie dość, że negatywnie wpływa na mięśnie ogólnie, to jeszcze na stawy i kręgosłup, bo one najbardziej cierpią na siedząco.

Jak by Pani zachęciła do ćwiczeń, żeby to nie było kolejne stwierdzenie, że trzeba się ruszać?

Zaleciłabym nie uleganie chwilowemu kapryswi, tylko przemyślenie tematu. Zignorujmy porady z czasopism, filmiki w mediach społecznościowych i styczniowy wysyp sprzętów i ubrań do ćwiczeń, jaki obserwujemy w sklepach. Gdy poddamy się takiej komercyjnej narracji, widzimy oczami wyobraźni wyczerpujące treningi, skakanie, siłownię, pot i łzy, czołganie się po treningu i ból w mięśniach, o których nawet nie wiedzieliśmy, że istnieją. To wszystko jest dla ludzi, ale dla tych, którzy znajdują w tym przyjemność. Najnowsze badania mówią o tym, że spokojne ćwiczenia wykonywane w odpowiedni sposób pozwalają na zwiększenie ogólnej siły i czasem są nawet bardziej skuteczne od morderczych treningów. Mówię o ćwiczeniach, które większość osób potrafi wykonać, i proszę wierzyć, potrafią ładnie zbudować i siłę, i sylwetkę. Do takich ćwiczeń zachęcam opornych. Gdy tak podejmiemy do aktywności fizycznej, nie będziemy musieli robić jakichś wielkich planów i przygotowań. Podczas ćwiczeń za bardzo się nie spocimy, nasz wygląd nie ucierpi. Poćwiczmy na macie pół godziny, a potem zajmijmy się czymś innym i nie będziemy umierać do końca dnia.

Przy takich ćwiczeniach można się też zrelaksować?

Tak, chociaż, żeby one przynosiły efekty, to musimy myśleć i skupiać się na tym, co robimy tu i teraz. Mózg wprawdzie pracuje, ale w innym trybie. To nas może zresetować bardziej niż intensywny, ale dość automatyczny trening, podczas którego mamy czas, żeby zastanawiać się nad pracą, zakupami i codziennymi problemami. Warto jeszcze nadmienić, że odkrycia naukowe mówią nam ostatnio również to, że typowe treningi spalające tkankę tłuszczową też nie muszą być skakane, bo da się spalać kalorie bez jednego podskoku przez całą godzinę, a za to dodając np. hantle. W ten sposób uzyskuje się dobre efekty, a czasem nawet lepsze.

Jaki według Pani jest najlepszy rodzaj ćwiczeń na początek?

Moim zdaniem rewelacyjną podstawą



jest pilates. Ten rodzaj ćwiczeń został stworzony do rehabilitacji, czyli już z założenia działa prozdrowotnie i na pewno nie zniszczy nam stawów. Daje też bardzo dobre efekty, bo została zmodyfikowana pod baletnice i baletmistrzów i metoda ta bardzo ładnie wysmukła ciało i sprawia, że ruchy stają się ładne, długie, precyzyjne. Ćwicząc pilates, trzeba się zastanawiać nad tym, które mięśnie konkretnie pracują, jak ustawić stawy, żeby pracował ten, a nie inny mięsień, a więc zwiększa się samokontrolę i świadomość własnego ciała. Wydaje mi się, że warto od tego zacząć, nawet jeśli ktoś nie lubi tej metody i woli trening kardio czy treningi siłowe. Ćwicząc pilates uczymy się pracy mięśni szczegółowo, zwracając uwagę na poszczególne części ciała a nie na zasadzie biceps, triceps, sześciopak. Uczymy się, co robi miednica, gdy w konkretny sposób ułożymy łopatkę, a co robi kręgosłup w odcinku lędźwiowym przy zmianie ustawienia stopy. Tak więc moim zdaniem najlepiej zacząć od pilatesu i albo przy nim zostać, albo coś dołożyć, albo wybrać zupełnie inną metodę, ale chociaż zbudować bezpieczną podstawę.

Czy możemy się nauczyć tych prostych i skutecznych ćwiczeń z internetu?

Możemy, ale musiałby to być szczegółowy instruktaż, a nie jakiś krótki filmik, na którym nie wszystko widać i części ruchów trzeba się domyślać. Bo trzeba precyzyjnie wszystkie stawy ustawić, a już półcentymetrowe różnice w ustawieniu sprawiają, że pracują zupełnie inne mięśnie i robimy zupełnie inne ćwiczenie. Dobrze jest zacząć z kimś przy lustrze, żeby była korekta, żebyśmy mogli odczuć w jakim dokładnie ustawieniu wykonujemy dane ćwiczenie. Jeśli ktoś się tego nauczy i pilnuje, to potem może ćwiczyć samemu lub z filmikami. Warto zacząć z instruktorem.

Gdybyśmy przebadali ludzi, na przykład w markecie, to ile procent z nich byłoby zdrowych z punktu widzenia fizjoterapeuty?

Zero. Wszyscy mamy jakieś dysfunkcje. Wydaje mi się, że najmłodsze pokolenie jest w najlepszej sytuacji, bo obecnie zaleca się pomoc fizjoterapeuty od najmłodszych lat, gdy na przykład jakieś mięśnie są wiotkie. To już nie jest gimnastyka korekcyjna, podczas której cała grupa wykonuje te same ćwiczenia. Teraz wiemy dokładnie, że pod konkretną dysfunkcją są konkretne ćwiczenia i że warto zaczynać od najmłodszych lat, a raczej miesięcy. Co więcej, ćwiczenia dobiera się indywidualnie nawet u dzieci z tą samą dysfunkcją, biorąc pod uwagę również inne czynniki.

Ktoś mógłby powiedzieć, że to przesada. Czym grozi zignorowanie dysfunkcji?

Tym, że będzie się pogłębiać. Nasze ciało zawsze sobie jakąś kompensację „wymyśli”. Jeśli na przykład któreś kolano nam „ucieka” w jedną stronę, to ciało będzie się tak ustawiało, żeby zachować pion, ale to nie będzie już naturalna postawa. Jedne mięśnie będzie napinało, drugie rozluźniało i tak przez lata. Jeśli dodamy do tego nieodpowiednią pozycję przy pracy, może nas zacząć boleć kręgosłup

w jakimś odcinku albo przy uprawianiu sportu doznamy kontuzji. Podam przykład mojej klientki, którą mocno bolała noga w kolanie i udzie. Nie umiała w żaden sposób wymyślić, skąd się to wzięło i dopiero po długim i dogłębnym wywiadzie doszliśmy do tego, że powodem była lekka kontuzja, która przytrafiła się tej pani ponad 50 lat wcześniej. Nie zajęła się nią należycie i takie były skutki.

Dała się Pani poznać jako instruktorka pilates na imprezie EkoFest w Hermanicach, gdzie zorganizowała Pani trening dla uczestników. Pani mąż biega, uczestniczy w różnych wydarzeniach sportowych. Mając takich aktywnych rodziców, dzieci chyba naturalnie czerpią z nich przykład. Może to być motywacją do rozpoczęcia ćwiczeń?

Dzieci mają różny temperament, zainteresowania i nie zmusimy ich do polubienia sportu. Nasze są jeszcze dość małe, chodzą do przedszkola i nie wiemy jeszcze, czy pokochają sport, chociaż córka trenuje ze mną gimnastykę na kole cyrkowym, a syn ogólnie jest bardzo ruchliwy. Myślę, że obserwują nas i widzą, że ruch może dawać dużo radości i że jest ważną częścią życia. Ja ćwiczę zawodowo i z pasji, ale gdy wracam do domu po całym dniu pracy, nie zawsze chce mi się ruszać. Natomiast mój mąż jest prawdziwym pasjonatem sportu pod każdą postacią, ale nie zawsze tak było...

Udało się go Pani przekonać? To jednak są tacy, którzy nie tylko nie rezygnują z ruchu po kilku miesiącach, ale staje się on ich pasją.

Metamorfoza mojego męża zaczęła się około 5 lat temu od jednej myśli. Zanim nasza córka się urodziła, Wojtek ważył o 35 kilogramów więcej niż obecnie i wyglądał jak stereotypowy informatyk. Co się dziwić, skoro siedział głównie przed komputerem, nie ruszał się, dieta też pozostawiała wiele do życzenia. Gdy córka miała 3 miesiące, uderzyła go taka myśl, że gdy pani w przedszkolu zapyta córkę, który to jest jej tatuś, to ona może odpowiedzieć, że tamten gruby. To sprawiło, że całkowicie zmienił swoje myślenie i zaczął bardzo intensywną pracę nad sobą. Z moją pomocą w pół roku schudł 30 kilogramów.

Jak to się robi?

Zaczęliśmy od ustawienia limitu kalorycznego i spacerów, potem dodali-



Akrobatyka na kole cyrkowym to pasja Zuzanny Musioł-Chybiarz.

śmy różne aktywności spalające kalorie i treningi siłowe. Teraz Wojtek jest bardzo wysportowany, codziennie biega, codziennie ćwiczy siłowo i czerpie dużo radości z ćwiczeń. Wracając do polecanych ćwiczeń, zaczęliśmy właśnie od pilatesu i Wojtek bardzo nie lubił tych treningów, bo nie można ich było zrobić szybko i od-fajkować, ale trzeba się było zastanawiać. Teraz pyta, kiedy znów poćwiczymy pilates. Jestem bardzo dumna z mojego męża, z jego determinacji i wytrwałości i cieszę się, że ruch sprawia mu tyle radości. Cieszy mnie również to, że podszedł do zadania tak rozsądnie, nie rzucił się od razu na bieganie, jakieś skakanie. Zaczął od dłuższych spacerów często z dzieckiem w wózku i z psem. Spacerzy wydłużał, potem przyspieszył, potem wsiadł na rower, a biegać zaczął dopiero, jak już sporo schudł. Gdyby od razu poszedł biegać, z tamtą wagą i bez przygotowania, prawdopodobnie zniszczyłby sobie stawy kolanowe. Ruch połączyliśmy z dietą bazującą na limitach kalorycznych. Wojtek jest fajnym przykładem, że można schudnąć dużo w rozsądny i przede wszystkim zdrowy sposób. Dzięki takiej metodzie utrzymuje się długotrwały efekt.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

50/2023/14/R





Lukasz Sitek na konferencji prasowej przed 47. Rajdem Cieszyńska Barbórka.
Fot. RALLYSHOT Wojciech Anusiewicz

SZANUJMY ZDROWIE WŁASNE I INNYCH

Rozmowa z Łukaszem Sitkiem
wiceburmistrzem Ustronia i kierowcą rajdowym

Co roku słyszymy stwierdzenie, że zima zaskoczyła kierowców. Jak nie dać się jej zaskoczyć?

W naszym klimacie przychodzi taki okres w roku, w którym padający śnieg jest naturalnym zjawiskiem. Nie powinno więc to nikogo zaskakiwać. Można się na to przygotować dużo wcześniej. W czasie gdy temperatura powietrza zaczyna spadać do 6 stopni Celsjusza i taki stan utrzymuje się przez dłuższy czas, to już wtedy trzeba pomyśleć o wymianie opon na zimowe. To właściwie pierwszy znak, który powinien skłonić nas do odwiezienia wulkanizatora. Nigdy nie przyjeżdżamy do warsztatu samochodowego w ostatniej chwili. Niektórzy czekają do pierwszego opadu śniegu, ale wtedy jest już za późno. Lepiej nie przekonywać się o tym samemu.

Co dzieje się z oponami letnimi gdy temperatura jest niska?

Mieszanka opony letniej nie działa już tak jak na suchym asfalcie. Nawet jeżeli nie ma jeszcze śniegu i lodu oraz wody, to nie będzie spełniała już swoich funkcji. Opona staje się po prostu twardsza. Z tego powodu dużo łatwiej o poślizg, a także większe problemy z hamowaniem.

Mieszkamy w górach. Na pewno są tu inne warunki do jazdy samochodem.

Nasze położenie geograficzne jest o tyle trudniejsze, że mamy dużo podjazdów i zjazdów. Pewnie większość kierowców tego nie lubi, szczególnie w warunkach zimowych. Samochód, który zjeżdża z góry na śliskiej nawierzchni, poprzez swoją masę zwiększa swój nacisk na opony. Dzięki temu dużo łatwiej wpaść w poślizg. Wjazd na górska i oblodzoną

drogę także stanowi wyzwanie i pewien dyskomfort. Nie ma się co oszukiwać. W takich warunkach nie można używać opon uniwersalnych, bo te zupełnie się u nas nie sprawdzą o tej porze roku. Część mieszkańców Ustronia, którzy mają swoje domy w wyższych partiach gór, jeżdżą samochodami z napędem na cztery koła. Na pewno ułatwia im to codzienne poruszanie się. Mimo wszystko najważniejsze to jeździć i przełamywać swój strach, ale zgodnie z tym co się potrafi, czyli spokojną i płynną jazdą bez nerwowych ruchów, w szczególności bez impulsywnego wciskania hamulca.

Na co szczególnie zwrócić uwagę jeżdżąc samochodem zimą?

Zawodnicy rajdowi dużo trenują w zimie, bo przy mniejszych prędkościach można zrobić samochodem to co w lecie na suchym asfalcie przy dużej prędkości. To jest bardzo dobry trening, natomiast trzeba też pamiętać o tym, że w zimie każdy manewr kierownicą może się skończyć nadsterownością czy podsterownością. To znaczy, że samochód zacznie nam uciekać z tyłu albo płużyć jeśli za mocno skreślimy w zakręt. Wówczas przód samochodu zacznie nam wyjeżdżać poza linię zakrętu powodując niebezpieczeństwo, że gdzieś możemy uderzyć. Trzeba mieć tego świadomość. Powtórzę więc. Nie róbmy żadnych nerwowych ruchów za kierownicą. W lecie na suchym asfalcie samochód wybaczy nam taki błąd, ale w zimie w najlepszym wypadku możemy zatańczyć na lodzie. Patrzmy na nawierzchnię, po której jeździmy. Czasami można to dobrze rozróżnić czy pod śniegiem jest jakaś warstwa lodu. Dojeżdżając do ronda czy skrzyżowania szybko czujemy, że jest ono oblodzone czy śliskie. Musimy to brać pod uwagę. Hamujemy przed zakrętem, nie podczas skręcania. Przed nim zwolnijmy, zredukujmy bieg i przejedźmy go płynnie nie przyspieszając. Pamiętajmy o odśnieżaniu swojego samochodu. Przed wyjazdem z domu oczyścmy sobie szybę, wycieraczki, światła. To są naprawdę prozaiczne sprawy, ale podstawowe, bo bezpośrednio wpływają na nasze bezpieczeństwo. Przez



PODWÓJNI ZWYCIĘZCY

W niedzielę 10 grudnia odbyła się w Tychach, na terenie toru testowego FCA Poland, rajdowa Barbórka Śląska. Wśród zgłoszonych 65 załóg, znalazły się dwie Ustrońskie. W samochodzie Peugeot 206 S16 ustroniacy – Artur Steczkiewicz i Mateusz Tomaszko, rywalizowali w klasie K3, zdobywając dublet, zajmując dwa pierwsze miejsca. Najszybszy na śnieżnych odcinkach okazał się Mateusz Tomaszko, pokonując Artura Steczkiewicza o 6 sekund. W klasyfikacji generalnej SKJSu organizowanego przez Automobilklub Ziemi Tyskiej zajęli odpowiednio 17 i 23 miejsce, znajdując się równocześnie w ścisłej czołówce samochodów napędzanych na jedną oś. Podczas trwania tej samej imprezy, ku uciechu licznej publiczności, bracia Szejowie testowali Skodę Fabię R5 którą, być może, wystąpią w sezonie 2024 w Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Polski. (as)

takie zabiegi mamy oczywiście lepszą widoczność. Wylejmy wodę z wycieraczek, wytrzepmy je, a wtedy środek samochodu nie będzie nam tak bardzo parował.

Kiedys hitem polskiego internetu był filmik pt. Ale urwał. Kierowca nie opowiadał samemu i tyłem zjeżdżał w dół uderzając po drodze w inne pojazdy. Czy da się zapobiec takim historiom?

Z takiej sytuacji naprawdę ciężko wyjść. Zawodnik rajdowy być może by sobie z tym poradził, ale w tylko w ten sposób, że uderzyłby w inne miejsce. Jeśli mamy podobne zdarzenie, to tak naprawdę jesteśmy już tylko pasażerami w samochodzie i możemy tylko czekać na rozwój wydarzeń. Lepiej temu zapobiegać. Jeżeli widzimy, że przed lub za nami stoi sznur samochodów, to powinna nam zapalić się czerwona lampka, że coś jest nie tak. Musimy nauczyć się także przewidywać co się może wydarzyć na drodze np. jeśli jest śnieży opad śniegu, to może to powodować różne konsekwencje, szczególnie na podjazdach i zjazdach.

Istnieją kursy, podczas których można nauczyć się np. wychodzenia z poślizgów. Polecasz udział w takich szkoleniach?

Wokół nas funkcjonują ośrodki doskonalenia techniki jazdy. Nasz mistrz Kajetan Kajetanowicz też takie szkolenia prowadzi. Jeżeli ktoś byłby zainteresowany, to bardzo serdecznie polecam. Osobiście uważam, że wszyscy, którzy przystępują do kursu na prawo jazdy powinni coś takiego przejść. Czasami duże firmy robią sobie eventy tego typu dla swoich pracowników. Przez trzy lata miałem możliwość jeżdżenia jako instruktor doskonalenia jazdy na torach wyścigowych. Jest to na pewno bardzo przydatne. Nie chodzi tu nawet o przygotowanie pod kątem motorsportu, ale o własne bezpieczeństwo.

Nasze lęki przed jazdą w zimie spowodowane są tylko i wyłącznie tym, że brakuje nam wiedzy o zachowaniu samochodu w najróżniejszych sytuacjach. Gdy wiemy co nasze auto może zrobić, automatycznie ten lęk jest mniejszy, a sami zaczynamy działać bardziej profesjonalnie. Nawet jeśli samochód wpadnie nam w poślizg, to nie spanikujemy, nie wciśniemy hamulca do końca, co w zimie jest pogłębieniem pewnych problemów. Jeśli będziemy bardziej świadomi, to równocześnie bardziej bezpieczni. To chyba tak jak z bronią. Bez odpowiedniego przeszkolenia nikt nie powinien strzelać. A my działamy w ten sposób z samochodami. Uczymy się przepisów, jazdy od punktu A do punktu B, ale nic więcej. Nie wiemy np. co samochód zrobi przy nagłym, gwałtownym skręceniu kierownicą. Mam nadzieję, że ta tendencja się kiedyś zmieni. To, że mamy szybki, drogi samochód nie gwarantuje nam bezpiecznej jazdy.

Jesienno-zimową porą szybko robi się ciemno. Piesi są niemal niewidoczni, dlatego promujesz noszenie odblasków.

Chyba każdy z nas zna stan polskich dróg. W wielu miejscowościach do dziś nie ma chodników i poboczy. Infrastruktura jest dość uboga. Jeśli mimo wszystko chodniki są, to gdy mocniej posypie śnieg, nie można z nich korzystać. Piesi są więc skazani iść skrajem drogi. Jestem tym przerażony, bo od lat Miasto Ustron oraz inne organizacje i instytucje organizują akcje promujące noszenie odblasków. Rozdajemy ich tysiące rocznie. Smutnym faktem jest to, że niestety w większości osoby starsze, nie używają tych odblasków. Młodzież i dzieci mają już świadomość problemu i noszą już nawet odzież, która ma fabrycznie wszyty odblask. Niestety nie wszyscy nasi piesi

o to dbają. Tym samym prowokują bardzo niebezpieczne sytuacje, które mogą powodować zagrożenie zdrowia i życia. Nie tylko w stosunku do siebie ale także do kierowców. Zdajemy sobie sprawę, że pieszy nie ma szans w zderzeniu z samochodem, ale wiele jest też sytuacji, gdzie kierowca robiąc szybki manewr wymijający może uderzyć w inny samochód lub drzewo. Dbajmy więc o siebie nawzajem. Nienoszenie odblasków w dzisiejszych czasach jest skrajnie nieodpowiedzialne. **Skoro poruszyliśmy temat osób starszych, to według Ciebie kiedy powinni odstawić samochód?**

Według mnie powinny być prowadzone obowiązkowe badania dla starszych kierowców. Oczywiście nie mówię tego, żeby umniejszyć starszym kierowcom, bo po ich stronie na pewno jest dużo większe doświadczenie w prowadzeniu pojazdów. Niejednokrotnie przejechali miliometry kilometrów bez żadnej stłuczki i świetnie sobie radzili. Świetnym przykładem jest Sobiesław Zasada, który w wieku 90 lat wystartował w Rajdzie Safari. Koordynację za kółkiem musi mieć naprawdę niezłą, a na pewno lepszą niż przeciętny kierowca. Wynika to oczywiście z długoletniego treningu. Jeśli wiemy, że nasz wiek, nasz wzrok nie jest już najlepszy, to nie oszukujemy się, że będziemy w stanie zapanować nad wszystkim. To jest właśnie dobry moment, żeby zrobić sobie badania. Każdy z nas wewnętrznie wie na co może sobie pozwolić. Jeżeli po zmroku nie czujemy się komfortowo, to naprawdę nie ryzykujemy. Szkoda życia swojego i innych. Tym bardziej, że przy tej intensywności ruchu, ogromnej liczbie samochodów, trzeba być naprawdę czujnym i skoncentrowanym.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Mateusz Bielez**



Fot. OSP Nierodzim



Fot. OSP Centrum

13 grudnia na ustronim rynku odbyła się akcja Świeć Przykładem organizowana przez Radio Bielsko oraz Komendę Powiatową Policji w Cieszynie. Rozdawane były odblaski, promując bezpieczne i odpowiedzialne poruszanie się pieszych, w szczególności dzieci oraz osób starszych. W akcji uczestniczyły jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z Nierodzimia i Centrum.

O OSZCZĘDZANIU NA OGRZEWANIU

Okres zimowy zawsze wiąże się z obawami i utyskiwaniem wielu osób na ceny opału. Tymczasem małe zmiany w eksploatacji sieci grzewczej mogą przynieść widoczne efekty, co podajemy poniżej.

1. Sprawdźmy, czy kaloryfery są sprawne, bo częstą przyczyną wyższych rachunków jest zapowietrzenie grzejników. Przynajmniej raz do roku (przed rozpoczęciem sezonu grzewczego) trzeba wykonać fachowy przegląd całej instalacji.

2. Nie zastawiamy grzejników meblami, jeśli zasłonimy kaloryfer na przykład szafą, czy fotelem, to złe rozwiązanie zarówno dla mebli jak i portfela. Ozdobne osłony działają tak samo.

3. Uszczelnijmy okna, ściany, sufit i podłogę, bo wszelkie zbędne otwory (na przykład szpary wokół okien) powodują duże straty ciepła.

4. Wietrzmy krótko, ale intensywnie, otwieramy okna na oścież, lecz tylko na kilka minut, uprzednio wyłączając ogrzewanie. Dzięki temu odświeżymy powietrze w pomieszczeniach, a temperatura szybko wróci do pożądanego poziomu.

5. Wykorzystujmy ciepło słońca, gdyż odsłonięte okna pozwolą nam ogrzać mieszkanie ciepłem słońca. Pamiętajmy jednak, by zasłonić je, gdy słońce zachodzi.

6. Warto zamontować ekrany zagrzejnikowe, które odbijają ciepło w stronę pomieszczenia i zapobiegają nagrzewaniu się ścian za kaloryferem. Jest to szczególnie przydatne, gdy grzejnik znajduje się na zewnętrznej ścianie domu.

7. Nie przegrzewajmy pomieszczeń, bo zbyt wysoka temperatura w mieszkaniu to nie tylko dodatkowy wydatek, ale również negatywne oddziaływanie na zdrowie.

8. Zminimalizujmy grzanie, gdy nie przebywamy w domu, przykręcajmy kaloryfery, wychodząc do pracy lub wyjeżdżając, albo zainstalujmy odpowiedni termostat, który sam dostosuje temperaturę.

9. Pamiętajmy o zamykaniu drzwi, kiedy w każdym pomieszczeniu panuje nieco inna temperatura, wówczas unikniemy ucieczki ciepła z bardziej nagrzwanych pomieszczeń do chłodniejszych.

10. Pokrycie podłogi ma znaczenie, więc jeśli nie mamy ogrzewania podłogowego, a mieszkanie wyłożone jest ceramiką lub kamieniem, warto rozważyć położenie dywanu lub wykładziny.

11. Wymieńmy kaloryfery na nowe, jeżeli grzejniki najlepsze lata mają już za sobą, bo nowoczesne kaloryfery zużywają mniej energii do grzania.

12. Odpowiednia izolacja to podstawa, gdy instalacja grzewcza jest nowoczesna i w pełni sprawna, a rachunki wciąż są wysokie, rozważmy dodatkowe zaizolowanie domu. Przyniesie ono korzyści również latem, chroniąc mieszkańców przed upałami.

* * *

Coraz więcej osób zdaje sobie sprawę z wpływu swoich działań na środowisko naturalne, więc poszukiwanie energooszczędnych rozwiązań stało się priorytetem również w ogrzewaniu domów, jak pompy ciepła, czy panele słoneczne. Jest wiele sposobów na obniżenie kosztów ogrzewania domu, ale warto wybierać najbardziej dla nas odpowiednie, które doprowadzą do zmniejszenia rachunków bez obniżenia komfortu mieszkańców. **Lidia Szkaradnik**

LIST DO REDAKCJI

Mamy już grudzień, za nami Mikołajki, a przed nami Święta Bożego Narodzenia i Sylwester, po którym wejdziemy w nowy, 2024 rok.

Jednak nie wszyscy czekają z radością na zmianę kalendarza. Ostatnie dni starego roku i pierwsze dni nowego są zmorą dla wszystkich zwierząt. Już kilka dni przed Sylwestrem i przez pierwsze dni Nowego Roku wokół słychać detonacje odpalanych ogni sztucznych. Zwierzęta, nie tylko domowe, ale też wszystkie dzikie, jakie żyją w Ustroniu i które niejednokrotnie możemy spotkać podczas naszych spacerów, mają wielokrotnie czulszy słuch niż my, ludzie. Wyrzeliwanie ogni sztucznych i petard u wielu z nich powoduje panikę, chęć ucieczki, schowania się w najciemniejszy kąt i długo trwający stres.

*Czy nie warto byłoby zrezygnować z ogni sztucznych, aby pozwolić także zwierzętom, które nie potrafią mówić, a jednak wiele czują, spokojnie przeżyć przełom roku? **Irena Paszek-Becker***

BIBLIOTEKA POLECA

tel. 33-854-23-40
www.biblioteka.ustron.pl
(katalog online)

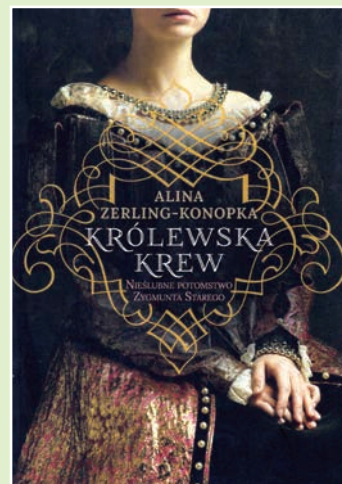
Agnieszka Klessa-Shin „Polka w Korei”



Autorka przyleciała do Seulu jako studentka koreanistyki, uzbrojona w wiedzę teoretyczną i znajomość języka. Na miejscu okazało się jednak, że wylądowała na obcej planecie, pełnej sprzeczności, kontrastów i absurdów, ale też zaskakująco pięknej i fascynującej. Opowieść o życiu w Korei przeplata się w tej książce z praktycznymi wskazówkami dla tych, którzy chcieliby odwiedzić ten kraj, poznać jego kulturę oraz skosztować lokalnej kuchni (a przy tym nie sponać).

Alina Zerling-Konopka „Królewska krew”

Powieść historyczna. Zygmunt Stary, prócz ślubnych dzieci z Barbarą Zapolyą i Boną, miał także trójkę z pozamążańskiego łoża. Katarzyna Telniczanka, ich matka, przez wiele lat trwała przy boku Zygmunta, najpierw młodego księcia, a potem króla. Mimo wielkiej miłości, musiała pozostać w cieniu wydarzeń, a w końcu odejść z życia monarchy.



Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły w Ustroniu informuję, że w soboty 23 i 30 grudnia będzie nieczynna.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

- 2.12-29.02 Wystawa prac Zbigniewa Niemca, Muzeum Ustrońskie
 6.12-31.01 Wystawa malarstwa Janusza Szypta i Magdaleny Szypt, Galeria Rynek
 21.12 17.30 Warsztaty twórcze przy kawie: Wyplatanie wianków świątecznych, MDK Prażakówka (zapisy do 19.12)
 23.12 10-17 Rozświetlenie czwartej świecy wieńca adwentowego przez Kajetana Kajetanowicza oraz Świąteczny Konwój Radia ZET, konkursy, animacje, karaoke, fotobudka, wawel truck, koncert Kapeli Estrady Regionalnej „Równica”, rynek
 31.12 22.30 Sylwester na rynku, rynek
 7.01 18.00 Noworoczna wiedeńska gala operetki z lampką szampana, MDK Prażakówka
 28.01 32. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Muzeum Ustrońskie

UROCZYSTA SESJA RADY MIASTA

Uroczysta Sesja Rady Miasta odbędzie się 11 stycznia 2024 r. o godz. 17.00 w sali widowiskowej MDK „Prażakówka”.

Porządek sesji: 1. Otwarcie sesji i stwierdzenie prawomocności obrad. 2 Rozpatrzenie wniosków do porządku obrad. 3. Wręczenie tytułu Honorowego Obywatela Miasta Ustroń prof. dr. n. med. Andrzejowi Bochenkowi. 4. Wręczenie Złotej Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Śląskiego Piotrowi Zwiastowi oraz Januszowi Sliwce. 5. Wręczenie dyplomów i wyróżnień „Za zasługi dla Miasta Ustroń”. 6. Wręczenie nagród i wyróżnień za wybitne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury za rok 2023 oraz złożenie gratulacji Laureatom Lauru Ziemi Cieszyńskiej. 7. Zakończenie obrad sesji.

Po zakończeniu sesji odbędzie się koncert świąteczny Estrady Regionalnej „Równica” im. Renaty Ciszewskiej.

**Burmistrz Miasta Przemysław Korcz
 oraz przewodniczący Rady Miasta Marcin Janik**

CIEPŁE MIESZKANIE

Miasto Ustroń zamierza przystąpić do programu priorytetowego „Ciepłe Mieszkanie” organizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach (zwany WFOŚiGW).

W celu złożenia wniosku konieczne jest oszacowanie potrzeb mieszkańców. W związku z powyższym **od 14.12.2023 r. do 05.01.2024 r.** w siedzibie Miasta Ustroń będą przyjmowane ankiety.

Osoby zainteresowane udziałem w Programie proszone są o wypełnienie i złożenie ankiety dostępnej w siedzibie Urzędu Miasta (parter lub pok. 26) i na stronie Miasta Ustroń.

Ankiety można złożyć osobiście w siedzibie Urzędu Miasta w biurze podawczym w godzinach od 7:30 do 15:30 lub przez elektroniczną skrzynkę podawczą od 14.12.2023 r. do 05.01.2024 r.

Więcej informacji o zakresie i wysokości pomocy finansowej znajduje się w załączonej informacji o programie priorytetowym „Ciepłe Mieszkanie” na stronie Miasta Ustroń.

Po podpisaniu ewentualnej umowy z WFOŚiGW Miasto Ustroń ogłosi nabór wniosków do niniejszego programu.

Będzie to podstawą do zawarcia umowy ze wspólnotą mieszkaniową lub osobą fizyczną mającą we władaniu lokal mieszkalny.

Nabór będzie ogłoszony w Gazecie Ustrońskiej i na stronie internetowej Miasta Ustroń.

Wsparcie objęte będą przedsięwzięcia polegające na wymianie nieefektywnych źródeł ciepła na paliwo stałe i poprawie efektywności energetycznej w lokalach mieszkalnych znajdujących się w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych w tym budynkach, w których powstała wspólnota mieszkaniowa (w rozumieniu ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali) obejmująca od 3 do 7 lokali mieszkalnych, spełniające warunki Programu. Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. 33 857 93 15.

INTERNET Światłowodowy

1 Gb 69zł 159zł

InterBeskidy Ustroń, 3 Maja 44 ☎ 33 333 6000

50/2023/16/R

OPRÓŻNIANIE
 SZAMB
 I OSADNIKÓW

881-40-40-50



USTROŃSKA

10 lat temu - 12.12.2012 r.

*O świątecznym wystroju miasta
 mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.*

Co roku, na początku grudnia, jeszcze przed Mikołajem, miasto przybiera świąteczną szatę. W tym roku również staraliśmy się przygotować do świąt Bożego Narodzenia poprzez odpowiednie przystrojenie i oświetlenie. Od wielu lat w tym czasie na latarniach w centrum miasta i w kierunku Zawodzia, jak również w Polanie pojawiają się świecące ozdoby świąteczne, natomiast na rondach iluminowane choinki. Na rynku przygotowujemy co roku nowe propozycje ozdobienia, tego głównego miejsca w naszym mieście. W tym roku pojawiła się nowoczesna w swej formie, bardzo ładnie wyglądająca nocą choinka.

UDANE PLENERY I AUKCJA

20 listopada w Muzeum Ustrońskim odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy”. Wzięły w nim udział 23 osoby, czyli quorum. Dokonano wyboru władz, a te pozostały w niezmiennym składzie. Prezesem pozostał Kazimierz Heczko, zastępcami: Andrzej Piechocki i Renata Kubok, sekretarzem: Magdalena Lupinek, skarbnikiem: Aneta Żwak, członkami zarządu: Zbigniew Niemiec i Jan Sikora. Sporą część zebrania poświęcono podsumowaniu działalności od kwietnia 2010, kiedy to odbyło się ostatnie walne zgromadzenie. Pamiętnego roku, na przełomie czerwca i lipca odbył się kilkudniowy plener w zamku w Tułowicach (woj. opolskie), w którym wzięli udział członkowie grupy, goście z miast partnerskich i znajomi z warszawskiego oddziału Stowarzyszenia Plastików przy Związku Architektów Polskich, oraz w listopadzie, jednodniowy plener w Krakowie.

ZNOWU ZABRAKŁO SETA

Ze zmiennym szczęściem występują w śląskiej lidze siatkówki młodzieżki i kadetki TRS „Siły” Ustroń. 4 grudnia kadetki grały na wyjeździe z MKS Czechowice-Dziedzice i pewnie wygrały ten mecz 2:0. – Dziewczyny zagrały bardzo poprawnie – mówi trener Siły Zbigniew Gruszczak. – Okazuje się, że lepiej im idzie na wyjazdach niż u siebie i to zaskakuje. Na wyjazdach wytrzymują obciążenie psychiczne. Teraz musimy wygrać jeszcze jeden mecz, by wyjść z dobrego miejsca z grupy. Przed kadetkami mecze: 11 grudnia u siebie z Płomieniem Sosnowiec i 18 grudnia na wyjeździe z Jedyńką Rybnik. Młodzieżki rozgrywały ostatni turniej grupowy. Tym razem gospodyniami były siatkarki BKS Aluprof Bielsko-Biała. Nasza drużyna w pierwszym spotkaniu pokonała liderki grupy COS Olimp Szczyrk 2:0, niestety przegrała z Aluprofem 2:0. Wybrała: (Is)



KRZYŻÓWKA ❄️ ŚWIĄTECZNA

POZIOMO: 1) ma źródła pod Baranią Górą, 6) włoskie auto, 9) słynny wodospad, 10) zwierzak futerkowy, 11) starsze od telewizji, 12) na oficerskie gwiazdki, 13) szkolne boisko, 16) początek biegu, 19) zlot czarownic, 22) do brydża, 23) druk reklamowy, 24) mówca, 25) fachowiec, 26) nadaje sygnał, 27) Jan dla bliskich, 30) na polu minowym, 33) owce na hali, 36) głos kobiety, 37) polski aparat fotograficzny, 38) dodatek do róży, 39) kuzynka wanny, 40) do spulchniania gleby, 41) Mater, 42) z widokiem na świat, 43) okres w dziejach, 44) punkt kredytowy w PRL-u, 46) japoński producent drukarek, 47) pojemniki na odpady, 48) sieć marketów budowlanych, 49) zielona na łące, 50) drukowane wydania gazet.

PIONOWO: 1) jajko gwarowo, 2) wyrośnięty syn, 3) bohater nowelki Prusa, 4) pojazd dla króla, 5) spektrum barw, 6) porwał Helenę Trojańską, 7) rosyjskie imię żeńskie, 8) rozkaz dla psa, 14) zabytek na Wzgórzu Zamkowym, 15) liście sosny, 17) miazga drzewna, 18) pojazd kosmiczny, 19) początek lasu, 20) wylewany na strop, 21) mieszkaniec Istanbulu, 28) wytwarza prąd w aucie, 29) w akumulatorze, 30) bierzmowanie, 31) dyskusja jego domeną, 32) rakieta świetlna, 33) mierzy częstotliwość, 34) „pan” od polskiego, 35) amerykańskie województwo, 43) poprzedniczka platformy Cyfra+, 45) więzienne pomieszczenie.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 29 grudnia.

1		2		3	🌲	4	🌲	5	🌲	6		7		8
	5													14
	🌲		🌲	9				9			🌲		🌲	
10					🌲		🌲		🌲	11				
		17												2
	🌲		🌲	12							🌲		23	🌲
13	14		15		🌲		🌲		🌲	16	17		18	
🌲		🌲			🌲	19		20		21	🌲		🌲	
								22		23				
22						🌲			🌲					8
🌲		🌲		🌲	24					🌲		🌲		🌲
25						🌲			🌲	26				
13	7			10										
🌲		🌲		🌲	27	28		29			🌲		🌲	🌲
30		31		32		🌲		🌲		🌲	33		34	35
													1	
	18	🌲		🌲	36			🌲	37			🌲		🌲
38						🌲		🌲		🌲	39			
				21								16		
	🌲		🌲	40								🌲		🌲
41					🌲	🌲		🌲		🌲	42			19
												15		
	🌲		🌲	43				🌲	44			🌲		45
					24									
46						🌲		🌲		🌲	47			
	3												6	
	🌲		🌲		🌲	48				11	🌲		🌲	🌲
49						🌲		🌲			🌲	50		
		4												12

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 48:

PODARKI OD MIKOŁAJA

Nagrodę w wysokości **50 zł** i kosmetyki ufundowane przez Uzdrowisko Ustroń otrzymuje:* **Zofia Kaczmarczyk** z Ustronia, os. Manhattan. Zwycięzcę zapraszamy po nagrody do naszej redakcji.

* Wysyłając rozwiązanie krzyżówki zgadzasz się na przetwarzanie twoich danych osobowych na potrzeby konkursu. Twoje dane będą przetwarzane tylko przez czas trwania konkursu. Administratorem twoich danych jest Gazeta Ustrońska z siedzibą w Ustroniu, ul. Rynek 4. Masz prawo do uzyskania dostępu do swoich danych, sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych, przenoszenia danych, wniesienia skargi do organu nadzorczego. Więcej informacji możesz uzyskać w redakcji Gazety Ustrońskiej.

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Monika Niemiec**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), tel. **33 854-34-67**, e-mail: gazeta@ustron.pl / Nakład: **1100** egzemplarzy/ Informacje dotyczące ochrony danych osobowych: <http://gazeta.odo.ustron.pl> / Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany nadsyłanych materiałów. Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji w dni powszednie w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Przedsiębiorstwo Poligraficzne „MODENA” Sp. z o. o.** ul. Mała Łąka 17, 43-400 Cieszyń, tel. 33 852 36 65, e-mail: biuro@drukami Modena.pl.

Numer zamknięto: **18.12.2023 r.** Termin zamknięcia kolejnego numeru: **2.01.2024 r.**

Punkty sprzedaży gazety: ASIA Polana, Bingo Hermanice, Euro Sklep (dawna Savia), Euro Sklep przy Policji, Euro przy Kuźni, Groszek obok TBS, HERMES Nierodzim, Informacja Turystyczna Rynek, Lewiatan Manhattan, PSS Beskid, PSS Hermanice, PSS przy SP1, Supermarket Polana, Sztwiorek Nierodzim, Targowisko, Wanda, Zibi.

MOKATE

— *A Family Business* —



Wesołych Świąt!

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia, życzymy Państwu spokoju i ciepła w otoczeniu rodziny i przyjaciół. Niech będzie to niezwykle czas pełen radości i odpoczynku, a Nowy Rok niech przyniesie Państwu energię do działania i spełnienie wszystkich postawionych sobie celów.

Właściciele i Zarząd Grupy Mokate



**Stopień mniej
znaczy więcej.**

Obniż temperaturę w domu o 1°C
i podnieś jakość codziennego życia.
Wejdź na stopienmniej.pl

VEOLIA

Partner akcji:

MOKATE
A Family Business

